

Dokończenie
przemówienia
min. Wyszyńskiego
wygłoszonego na
VII sesji Zgroma-
dzenia Ogólnego
NZ
podajemy na str. 2.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr



Rok VIII Wyd. A B

Poznań, wtorek 4 XI 1952 r.

Nr 265 [2698]

Wzrastają szeregi TPP-R

Robotnicy i chłopci krzewią wiedzę o ZSRR

BYDGOSZCZ (PAP)

Towarzystwo Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w woj. bydgoskim stale powiększa swoje szeregi. Wśród nowo-wstępujących do TPP-R po-ważny odsetek stanowią chło-pl.

W ciągu ostatnich 6 miesi-
cy we wsiach pomorskich po-
wstało 129 nowych kół gro-
madzkich, skupiających ponad
4.700 członków. Kół TPP-R
mają poważne osiągnięcia w
krzewieniu wiedzy o ZSRR o-
raz w popularyzowaniu nauko-

wych osiągnięć rolnictwa ra-
dzieckiego i kolektywnej go-
spodarki rolnej.

W pomorskich zakładach
przemysłowych stale wzrasta
zapotrzebowanie na książkę i
prasę radziecką. Ogromnym
zainteresowaniem pracow-
ników Pomorskich Zakładów
Aparatury Niskiego Napięcia
w Toruniu cieszy się prasa ra-
dziecka oraz wydawnictwa
TPP-R. W ciągu ostatnich
trzech miesięcy liczba prenu-
meratorów pism radzieckich w
tych zakładach wzrosła 25
krotnie.

Naród polski przyjął program Frontu Narodowego jako wytyczną codziennej pracy każdego świadomego obywatela

Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego
podjęta na rozszerzonym posiedzeniu plenarnym w dniu 31 października br.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego
stwierdza:

1 Październikowe wybory do Sejmu Polskiej Rzeczy-
pospolitej Ludowej stały się wielkim zwycięstwem narodu
polskiego, zwierającego swe szeregi w walce o przyszłość
Ojczyzny i wszystkich ludzi pracy.

Jedność narodu polskiego

- zrodzona w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne,
- krzepnąca w pracy nad odbudową kraju, w walce o u-
mocnienie niepodległości i siłę Państwa Ludowego,
- o pokój i wykonanie planu 6-letniego, w walce z re-
akcją i wyzyskaczami, z imperialistycznymi wroga-
mi Polski i zdrajcami narodu,
- pogłębiająca się w ogniu historycznych przemian u-
strojowych i opierająca się na wielkich zdobyczach
ludu pracującego,
- jedność narodu, skupionego wokół klasy robotniczej
i władzy ludowej —

stała się potęgą, zdolną w ścisłym sojuszu z siłami świat-
owego obozu pokoju i niezawisłości narodów, do budowania
i wywalczania — wbrew wszelkim wrogim siłom i wszelkim
trudnościom — coraz lepszej i piękniejszej przyszłości
człowieka pracy w silnej, zjednoczonej, bezpiecznej, rozkwit-
ającej w pokoju Ojczyźnie.

Nigdy jeszcze naród polski nie wyraził swej woli tak jed-
nomyślnie, jak w tych wyborach. Nigdy jeszcze naród polski
nie szedł do urn wyborczych z tak głęboką świadomością
swoich zdobyczy, swej siły i swych zadań, z takim wysokim
poczuciem odpowiedzialności za swą przyszłość, z tak gor-
ącym, patriotycznym zapałem. Nigdy jeszcze naród polski nie
był tak powszechnie zdecydowany i gotowy do poparcia sw-
ego głosu wspólnym wysiłkiem w pracy i w walce.

2 Znaczenie październikowych wyborów do Sejmu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej polega na tym, że cały
naród zapoznał się z programem Frontu Narodowego, uznał
go za słuszny, jednomyślnie go poparł i przyjął jako swój
program działania, jako wytyczną codziennej pracy i postę-
powania każdego świadomego obywatela.

- Naród polski uznał za najbliższe każdemu Polakowi,
za najwyższe i ważniejsze od wszelkich różnic między
Polakami — cele, które wysunął na czoło programu
Frontu Narodowego: umocnienie niepodległości zjed-
noczonej Ojczyzny, utrzymanie i utrwalenie pokoju,
wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pra-
cy, rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
- Naród polski uznał za słuszną jedyną drogę, prowa-
dzącą do urzeczywistnienia tych celów — drogę umac-
niania jedności narodu i ostatecznego przezwyciężenia
zaczofania kraju, drogę realizacji wielkich planów bie-
żącego dziesięciolecia,
- Naród polski uznał za słuszną drogę, która pomyślność
i rozkwit Polski łączy nierozdzielnie z braterską przy-
jaźnią ze Związkiem Radzieckim, z niezłomną solidarn-
ością z całym obozem pokoju i niezawisłości naro-
dów.

Wszyscy obywatele głębiej zdali sobie sprawę z przyczyn
trudności, które stają na naszej drodze i hamują wzrost do-
brobytu człowieka pracy, zrozumieli też, że można przezwycię-
żyć te trudności, urzeczywistniając program Frontu Naro-
dowego.

Patriotyczna świadomość narodu polskiego, jedność naro-
du polskiego, jego praca i gotowość do nieustępliwej walki
z trudnościami i z wrogami Ojczyzny — to źródło niewy-
czerpanych sił na drodze do szczęścia i wielkości Polski.

3 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
przyczyniły się do dalszego wzmocnienia podstaw jed-
ności narodu. Podniosła się świadomość polityczna, wzrosło
poczucie odpowiedzialności i aktywność klasy robotniczej,
czołowej siły Frontu Narodowego. Zacieśnił się i umocnił
sojusz robotniczo-chłopski. Lud pracujący wsi zmłócił z dro-
gi rozbił do urn głosować za Frontem Narodowym. Inteligencja
zacieśniła swą więź z klasą robotniczą w akcji wyborczej
i w szlachetnym współwładnictwie pracy. Poszło z klasą
robotniczą, w szeregach Frontu Narodowego — patriotycz-
ne rzemiosło.

Wrogowie narodu polskiego — imperialiści amerykańscy
i ich hitlerowsko - adenauerowscy przyjaciele — zdrajcy na-
rodu i niedobitki podziemia — wszyscy, którzy liczyli na roz-
bicie jedności narodu polskiego, na osłabienie lub odosobnie-
nie jego czołowej siły — klasy robotniczej — ponieśli klę-
skę.

4 W wyborach zacieśniła się jeszcze bardziej braterska
jedność działających partyjnych i bezpartyjnych, związa-
nych wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Wrogowie narodu, którzy starali się tę jedność osłabić,
wnieść nieufność między robotnikami i chłopami, bezpartyj-
nymi i partyjnymi, wierzącymi i niewierzącymi — ponieśli
klęskę.

5 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej —
stały się wobec całego świata imponującą manifestacją
jedności wszystkich ziem polskich i nierozdzielnej zjedno-
czenia Ziemi Zachodnich z Macierzą: Wrocławia, Szczecina,
Opola i Olsztyna — z Warszawą, Poznaniem, Łodzią, Krako-
wem i Lublinem. Cały naród, ludność Ziemi Odzyskanych,
a zwłaszcza ludność miejscowa Śląska, Opolszczyzny, Mazur

i Warmii, która przetrwała wieki ucisku junkrów i kapita-
stów niemieckich — swą wspaniałą i pełną patriotyzmu jed-
nomyślnością wbrew zbrodniczej propagandzie adenauerow-
sko - hitlerowskich prowokatorów wojennych i ich waszyng-
tonskich opiekunów — zmanifestowała nierozdzielność i
z Macierzą.

6 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
wzmocniły władzę ludową — gwarancję dotychczas-
wych i przyszłych zwycięstw narodu polskiego. Władz mas
pracujących z władzą ludową, ich udział we władzy ludowej
stał się, jak nigdy, żywy i bezpośredni.

Na dziesiątkach tysięcy zebrań w miastach i wsiach, w
jednomyślnym głosowaniu za Frontem Narodowym, naród
polski wyraził swe najwyższe zaufanie dla swego Pierwszego
Kandydata, organizatora i kierownika władzy ludowej, bu-
downiczego Polski ludu pracującego — Bolesława Bierut.

Wrogowie narodu, spekulujący na osłabienie władzy ludo-
wej, na podważenie zaufania mas do władzy ludowej — po-
nieśli dotkliwą klęskę.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wy-
wa posłów i zastępców posłów do utrzymywania i pogłębia-
nia jak najściślejszej łączności z wyborcami, do jak najczyn-
niejszego udziału w pokonywaniu codziennych trudności
i zaspokajaniu potrzeb ich terenu, do wyjaśniania wyborcom
polityki władzy ludowej i współdziałania na każdym kroku
z obywatelami w ich walce o urzeczywistnienie programu
Frontu Narodowego.

7 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
wzmacniające siłę Polski — ważnego ognia sił obozu
pokoju i niezawisłości narodów — stały się zwycięstwem na-
rodu polskiego w walce o pokój.

W XXXV rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej *

WARSZAWA (PAP)

Wysłał z druku księga pamiąt-
kowa, poświęcona XXXV rocz-
nicy Wielkiej Październikowej
Rewolucji Socjalistycznej. Księ-
ga stanowi zbiór historycznych
materiałów i dokumentów, do-
tyczających Rewolucji Paździ-
ernikowej i dalszego zwycięskiego
marszu narodów radzieckich pod
kierownictwem Wszechzwiązko-
wej Komunistycznej Partii (bol-
szewików).

Szereg dokumentów ukazuje
międzynarodowe znaczenie Wiel-
kiej Października — w szcze-
gólności jego znaczenie dla na-
rodu polskiego, dla walki pol-
skich mas pracujących o wywo-
lenie narodowe i społeczne, dla
powstania i utrwalenia władzy
ludowej, dla budownictwa socja-
lizmu w naszym kraju.

Rozdział pierwszy zbioru o-
brazuje, jak genialne przygo-
towanie i kierowanie przez bol-
szewików Wielką Rewolucją za-
pewniło jej zwycięstwo. Roz-
dział ten zawiera opracowane
przez Lenina i Stalina pierwsze
dekrety i deklaracje władzy ra-
dzieckiej, fragmenty „Krótkiego
kursu historii WKP(b)”, „Dzie-
ło wojny domowej w ZSRR”
oraz przemówienie J. W. Stali-
na, wygłoszone w r. 1917 w Hel-
singuforsie.

Fragmenty prac i przemówień
Lenina, Stalina, jak też prac
czołowych działaczy między-
narodowego ruchu komunistycz-
nego — zebrane w drugim roz-
dziale księgi — ukazują świat-
owe znaczenie Rewolucji Paź-
dziernikowej.

Skandaliczny zakaz przywódców Labour Party

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi, że
komitet wykonawczy Labour
Party powziął uchwałę, zabra-
niającą członkom partii pod-
groźbą pozbawienia członkow-
stwa uczestniczenia w pracach
Kongresu Narodów w Obronie
Pokoju.

Słowa Lenina: „Wolność Pol-
ski niemożliwa jest bez wolno-
ści Rosji” — stanowią motto do
rozdziału trzeciego. Tu na
wstępie Czytelnik znajdzie cy-
tat z artykułu Lenina

„Kwestia narodowa w naszym
programie”, opublikowanego w
„Iskry” w 1903 roku: „...rosyj-
scy socjaldemokraci...wzywają
cały proletariatusi do walki
z wszelkim uciskiem nardo-
wym w Rosji, włączając do swo-
jego programu, nie tylko całko-
wite równouprawnienie jezy-
ków, narodowości itd., lecz rów-
nież uznanie prawa każdego na-
rodu do stanowienia o swoim
losie...” Cytat z pracy Stalina:

„Marksizm a kwestia nardo-
wa”, opublikowanej w 1913 ro-
ku, głosi: „Prawo do samookre-
ślenia oznacza: tylko sam naród
ma prawo określić swój los, nikt
nie ma prawa przemocą
wtrącać się do życia narodu,
nie szczyć jego szkół i in-
nych instytucji, burzyć
jego zwyczajów i obyczajów,
krepując jego języka,
obcinając praw...”

Inne dokumenty pokazują, że
Rewolucja Październikowa zra-
lizowała założenia programowe
partii bolszewickiej również w
sprawie narodowej, że odegrała
ona decydującą rolę w odzyska-
niu niepodległości przez Polskę.

O bojowym sojuszu polskiej i
rosyjskiej klasy robotniczej na
przebiegu dziesiątków lat, o
jego pięknych tradycjach oraz
o udziale Polaków w Rewolucji
Październikowej — mówią doku-
menty zebrane w następnym,
czwartym rozdziale.

Rozdział piąty obejmuje okres
od 1918 do 1939 roku. Zebrane
tu materiały ukazują wpływ
zwycięskiej Rewolucji Paździ-
ernikowej i budownictwa socja-
lizmu w ZSRR na wzmocnienie
walki rewolucyjnej w Polsce i
na całym świecie.

Fragment programu między-
narodówki komunistycznej daje
ocenę walki rewolucyjnej i
wyzwoleńczej, do których ze-
rwały się masy pracujące kra-
jów Europy, kolonii i półkolonii
za przykładem bohaterów klasy
robotniczej Rosji.

Najazd wojsk hitlerowskich na
Polskę, początek drugiej wojny

światowej, wielką wojnę nardo-
wą Związku Radzieckiego i
misję wyzwolenia Armii Czer-
wonej oświetlają dokumenty ze-
brane w rozdziale szóstym.

W ostatnim, siódmym rozdzia-
le zbioru zawarte dokumenty
obrazują przesunięcia w ukła-
dzie sił międzynarodowych na
rzecz światowego obozu postępu
i pokoju po drugiej wojnie świa-
towej. Rozdział ten mówi rów-
nocześnie o roli znajdującego się
na drodze do komunizmu Zwią-

ku Radzieckiego, jako osto-
ju i postępu światowego oraz
o przyjaźni i pomocy, okaza-
wanej nieustannie przez narody
Związku Radzieckiego narodowi
polskiemu w jego walce o zbu-
dowanie podstaw socjalizmu.

*(Wydział Historii Partii KC
PZPR. „W XXXV rocznicę
Wielkiej Październikowej Rewo-
lucji Socjalistycznej”. Materia-
ły dokumenty. „Książka i Wie-
dza”. Warszawa, 1952. Str. 860).

Za kilka dni w Leszkowicach rozpoczną się żniwa ryżowe

Prowadzone od dłuższego
czasu doświadczenia nad akli-
matyzacją ryżu w Polsce we-
szły weszłym roku w sta-
dium upraw polowych. Wiek-
sze plantacje ryżu wprowa-
dzone w Państwowym Go-
spodarstwie Rolnym Leszko-
wice w woj. zielonogórskim.
W roku bieżącym rozszerzo-
no plantacje do 16 hektarów.

Ubiegłoroczne doświadcze-
nia polowe pozwoliły na za-
stosowanie lepszych metod
pielęgnacji tej rośliny, toteż
żniwa zapowiadają się do-
brze. Zbiór ryżu powinien na
stąpić w październiku. Z po-
wodu niesprzyjających wa-
runków atmosferycznych doj-
rzewanie nieco się opóźniło.

Powódź w Indiach

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi z
Delhi, że hinduska prowincja
Assam została nawiedzona ol-
brzymią powodzią. Tysiące lu-
dzi pozostało bez dachu nad
głową. Woda zalała pola u-
prawne na przestrzeni przesz-
łe tysiące mil kwadratowych.

Według zdania fachowców,
tegoroczne żniwa ryżowe bę-
dą obfitsze od zeszłorocz-
nych. Zaznaczyć trzeba, że
plantacja w Leszkowicach
należy do najlepszych w kra-
ju. (czm)

Piraci USA bestialsko bombardują miasta i wsie koreańskie

PEKIN (PAP)

Jak donosi Centralna A-
gencja Telegraficzna Korei,
interwencji amerykańscy da-
jąc do rozszerzenia wojny
koreańskiej, wzmogli bom-
bardowania miast i wsi Korei
północnej.

W nocy 29 ub. m. 72 ciężkie
bombowce amerykańskie
znów barbarzyńsko zbombar-
dowały okolice Phenianu. W
wyniku tego bombardowania,
które trwało trzy godziny,
zginęły 263 osoby, oraz zbu-
rzonych zostało wiele do-
mów.

Fakty całkowicie demaskują haniebną politykę amerykańskich imperialistów w Korei

Przemówienie min. Wyszyńskiego na VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego N Z

Zamieszczamy dokończenie przemówienia szefa delegacji radzieckiej na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego N Z, wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 29 października br.

Sprawozdanie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża — powiedział dalej minister Wyszyński — zawiera opis wydarzeń na wyspie Kożedo w dniu 18 lutego 1952 roku, — do sprawozdania dołączony jest raport w tej sprawie komendanta obozu jeńckiego na tej wyspie pułkownika Fitzgeralda.

„Otrzymałmy ze sztabu pisma m. in. pułkownik Fitzgerald — instrukcje, w myśl których jeńcy wojenni i internowane osoby cywilne musiały oświadczyć, czy chcą, by przeprowadzono nową selekcję. Jeńcy wojenni z sektora nr 62 nie chcieli podporządkować się tej procedurze. Sprawę tę zbadał i ostatecznie postanowiono użyć wojska, ażeby podzielić jeńców na niewielkie grupy.

Plan ten został zaaprobowany i wprowadzony w życie.

Co to znaczy? Ażeby dowiedzieć się, czy ludzie chcą wrócić do ojczyzny, dzieli się tych ludzi na niewielkie grupy. Czyż nie jest rzeczą jasną, że jest to zwykły chwyt policyjny, która zawsze dąży do podzielenia ludzi na małe grupy, ażeby złamać ich solidarność, ażeby pojedynczo zmusić ich do złożenia oświadczenia, że nie chcą wrócić do ojczyzny. Pułkownik Fitzgerald w istocie rzeczy przyznaje, że pod groźbą bagietów wymuszano na jeńcach zgodę na to, czego żądały władze polityczne i wojskowe. Czyż można w takich warunkach uwierzyć w to, nad czym rozwodził się tu pan Acheson, twierdząc, że wszystko to zrobiono po to, ażeby „uratować jeńców przed ich przywódcami”?

Amerykanie dokonywali selekcji przy użyciu broni

Zabijano jeńców po to, by ich ratować. Oto formuła Achesona.

Cóż pisze dalej pułkownik Fitzgerald?

„Sektor otoczono wojskiem i podzielono jeńców na małe grupy. Wszystko szło gładko, dopóki agitatorzy komunistyczni, których sporo było w tym sektorze, nie namówili jeńców, by napadli na żołnierzy Narodów Zjednoczonych. Wszyscy jeńcy byli uzbrojeni w druty kolczaste i w kije z nawiniętym na końcu drutem kolczastym. Zaczeli oni rzucać w żołnierzy wielkimi kamieniami i granatami własnej produkcji. Żołnierze musieli we własnej obronie użyć stanowczych środków, ażeby odeprzeć atak. Jeńcy rozwinięli standardy komunistyczne i wszystko wskazywało na to, że przystąpią do ataku w celu odpedzenia wojsk Narodów Zjednoczonych.

Nie byłem obecny przy tym ataku ze strony jeńców, gdyż opuściłem sektor na jakiś czas, a gdy wróciłem, zostałem poinformowany o tym, co zaszło. Doszedłem do wniosku, że wykonanie zadania, jakie mi powierzono, jest w danej chwili niemożliwe i chcąc uniknąć dalszego przelewu krwi, wydałem żołnierzom rozkaz wycofania się.

Zwraca uwagę przede wszystkim fakt, że sam pułkownik Fitzgerald nie był świadkiem tych wydarzeń, które nazywa „atakami ze strony jeńców”, choć w rzeczywistości powinien był mówić o zaatakowaniu jeńców przez wojska amerykańskie. Dlatego też prawdą w jego raporcie jest tylko to, że tak zwana „selekcja” (którą pan Acheson wolał nazwać „ankietą”) dokonywana była przy użyciu broni przez wojska amerykańskie.

Raport pułkownika Fitzgeralda jest sprzeczny z tym, co podaje w swym sprawozdaniu Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Komitet ten stwierdza w

swym sprawozdaniu co następuje:

„W dniu 18 lutego około godziny 4 nad ranem pułk żołnierzy amerykańskich w pełnym rynsztunku bojowym wkroczył bez żadnego uprzedzenia do sektora nr 62. Prawie wszyscy jeńcy spali, gdy wojsko otoczyło ich baraki. Mąż zaufania jeńców, który znajdował się w jednym z otoczonych baraków, nie miał możliwości porozumienia się z administracją obozu. Pod groźbą użycia broni jeńcom nie pozwolono opuścić baraków i strzelano do tych, którzy chcieli wyjść. Jeńcy, obawiając się, że będą zamordowani i chcąc dowiedzieć się co się dzieje, zaczęli wybiegać z namiotów, a żołnierze otworzyli do nich ogień.”

Oto jaki był rzeczywisty przebieg wydarzeń: pułkownik Fitzgerald kłamał, chcąc uchronić sprawców masakry przed odpowiedzialnością.

O świcie mąż zaufania jeńców — stwierdza dalej sprawozdanie Komitetu Czerwonego Krzyża — próbował porozumieć się z dowódcą oddziałów wojskowych, które otoczyły sektor. Ponieważ próby te pozostały bezskuteczne, mąż zaufania usiłował uspokoić jeńców. Jeden z jego zastępców, który wraz z nim próbował nawiązać kontakt z dowódcą wojsk otaczających sektor, został przez Amerykanów zastrzelony. Około godziny 8 pułkownik Fitzgerald zjawił się ponownie w sektorze nr 62. W jego obecności oddano kilka serii z karabinów maszynowych do jeńców, którzy śpiewali koreański hymn narodowy.

Oto jak odbyła się ta krwa wa masakra, której usiłował zapobiec — niestety bezskutecznie — mąż zaufania jeńców i jego zastępca. Ten ostatni został zastrzelony, a do jeńców, którzy śpiewali koreański hymn narodowy, żołnierze amerykańscy oddali kilka serii strzałów z karabinów maszynowych.

Acheson przemilczał fakty

Oto obraz sytuacji. Czerwony Krzyż w swym sprawozdaniu nie podaje oczywiście wszystkich faktów. Lecz to co ogłasza wystarczy, ażeby stwierdzić: „Oto wyrok, wydany na dowództwo amerykańskie”. Fakt ten pan Acheson wolał przemilczeć.

Jest rzeczą znaną, że sprawozdanie Komitetu Czerwonego Krzyża nie zostało przedłożone delegatom na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Nikt by się nie dowiedział o tym sprawozdaniu, gdyby go nie ogłoszono w Genewie w kwietniowym numerze mało znanego czasopisma „Revue Internationale de la Croix-Rouge”.

Dlaczego nie ogłoszono tego sprawozdania? Kto pono-

nie pana Achesona nikogo nie może dziwić: od tych, którzy używają potwornej broni bakteriologicznej, od tych, którzy naruszają najelementarniejsze zasady humanitaryzmu i prawa międzynarodowego, nie można oczekiwać innego stosunku do bestialskich masakr jeńców wojennych.

W dniu 7 maja doszło na wyspie Kożedo do nowej masakry jeńców koreańskich i chińskich. Generał Colson przyznał, że w obozie tym dochodziło i przedtem niejednokrotnie do przelewu krwi. Przyznał on, że „wielu jeńców zginęło lub odniosło rany z rąk żołnierzy ONZ”. Uczynił wszystko, co w mojej mocy, ażeby „w przyszłości położyć kres przelewowi krwi” — powiedział gen. Colson. „Mogę zapewnić, że jeńcy będą na przyszłość traktowani w sposób humanitarny i zgodny z zasadami prawa międzynarodowego” — powiedział gen. Colson. „Mogę wam oznajmić, że jeśli uwolnię generała Dadda, to nie będzie więcej przymusowych „selekcji” wśród jeńców tego obozu” — oświadczył gen. Colson.

Te oświadczenia generała Colsona stanowią przyznanie, że dowództwo amerykańskie stosowało wobec jeńców przemoc, że przeprowadzało przymusowe „selekcje”, że jeńców mordowano i że tłumiono brutalnie wszelkie protesty ze strony jeńców koreańskich i chińskich.

Znana jest powszechnie wstrząsająca w swej grozie odezwa podpisana przez przeszło 6 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich, internowanych w obozie na wyspie Kożedo, odezwa wołająca o pomoc i uwolnienie z tego amerykańskiego piekła.

Jeńcy wojenni mają prawo swobodnego wyrażania swej woli

Pan Acheson twierdzi, że stanowisko delegacji amerykańskiej jest zgodne z zasadami konwencji genewskiej, sprawę tę należy rozpatrzyć z punktu widzenia moralnego, politycznego i prawnego.

1 Z moralnego punktu widzenia należy kierować się zasadą, że jeńcy wojenni mają prawo swobodnego wyrażania swej woli. Jednakże pierwszym zagadnieniem, ściśle związanym z tą sprawą, jest zagadnienie, czy w niewoli istnieją warunki umożliwiające jeńcom powzięcie decyzji i swobodne, niezmieszane wyrażenie woli. Wystarczy zastanowić się nad tą sprawą, ażeby stwierdzić, że odpowiedź musi być negatywna. Nie może być swobodnego wyrażania woli pod groźbą lub karabinowych i ba-

Amerykanie usiłują wcielić jeńców do wojsk Czang Kai-szeka i Li Syn-mana

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w sprawie koreańskich i chińskich jeńców wojennych powtarza się ta sama historia: pod pretekstem, że jeńcy ci rzekomo nie chcą wrócić do ojczyzny, dowództwo amerykańskie usiłuje zatrzymać ich oraz wcielić do wojsk Czang Kai-szeka i Li Syn-mana, aby użyć ich do walki przeciwko ojczyźnie.

3 Jeśli chodzi o prawny punkt widzenia, to pan Acheson usiłował dowiedzieć, że stanowisko USA w tej kwestii odpowiada całkowicie normom prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej.

Jakaż tedy zasada obowiązuje w prawie międzynarodowym? — pyta minister Wyszyński. Zasada ta, wyrażona w wielu konwencjach międzynarodowych, m. in. w artykule 20 Konwencji Haskiej,

Oto kilka faktów opisanych w tej odezwie przez jeńców koreańskich i chińskich:

„19 maja 1952 roku w sektorze nr 66 ogłoszono, że wszyscy jeńcy, którzy chcą wrócić do Korei północnej, mają o godz. 7 wieczorem ustawić się w szeregach przed swoimi barakami i przygotować się do załadunku się na statki.

Okazało się, że wszyscy bez wyjątku jeńcy sektora 66 zgłosili się na wyjazd.

Gdy ustawiliśmy się w szeregach przed barakami, żołnierze amerykańscy otworzyli do nas ogień z karabinów maszynowych i ruszyli przeciwko nam czołgi. 120 naszych towarzyszy zginęło a wiele spośród nas zostało rannych.

20 i 21 maja dowództwo amerykańskie „przesłuchało” przeszło 1000 żołnierzy i oficerów armii ludowej i zaznaczyło ich z warunkami tzw. „dobrowolnej repatriacji”. Z tego „przesłuchania” wielu żołnierzy i oficerów wróciło poranionych i ze specjalnymi znakami, wypalonymi rozżarzoną żelazną na plecach i piersiach.

W dniach 22 i 23 maja amerykańska policja wojskowa dokonała masakry jeńców w sektorach 602 i 72. Od kul karabinowych i granatów ręcznych zginęło 88 naszych towarzyszy, a 39 odniosło rany. 23 maja Amerykanie zamordowali czterech naszych towarzyszy w sektorze nr 76 i ośmiennastu w sektorze nr 16.”

Dla pana Achesona te masakry są rzeczą całkiem naturalną. Uważa on za rzecz naturalną, że morduje się w bestialski sposób jeńców, protestujących przeciwko „ankietom” lub „selekcjom”, których celem jest przymusowe zatrzymanie jeńców wojennych w niewoli.

gnetów. W niewoli jeńcy mogą stać się z łatwością przedmiotem brutalnego nacisku ze strony władz tego kraju, w którego niewoli się znajdują, jak tego dowodzą wypadki w obozach amerykańskich w Korei południowej, mogą stać się przedmiotem presji i przymusu, wykluczających wszelką możliwość swobodnego wyrażania woli.

2 Z politycznego punktu widzenia jakiegokolwiek ankiet i selekcje lub klasyfikacje w zależności od zgody jeńców lub ich odmowy na powrót do ojczyzny także nie wytrzymują żadnej krytyki. Istnieje niemało przykładów, świadczących o tym, że tzw. ankiet i selekcje mają na celu użycie jeńców wojennych do walki przeciwko ich rządowi i przeciwko interesom ich ojczyzny.

wymiany jeńców, jak nieuzasadnione jest jego twierdzenie, iż praktyka ta jest rzekomo zgodna z zasadami i zwyczajami prawa międzynarodowego.

Sprawa wymiany jeńców — oświadczył dalej minister Wyszyński — pozostała jedyną przeszkodą na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, na drodze do położenia kresu trwającej już przeszło dwa lata wojnie koreańskiej. Spokojne i obiektywne rozpatrzenie problemu wymiany jeńców winno przekonać wszystkich, iż strona koreańsko-chińska zajęła całkowicie słuszne stanowisko. Wszyscy miłujący pokój ludzie, wszyscy ludzie dobrej woli winni poprzeć to stanowisko, albowiem toruje ono drogę do jak najszybszego zakończenia wojny koreańskiej,

do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Wśród wielu ważnych zagadnień, związanych z sytuacją w Korei, niepoślednie miejsce zajmuje sprawa zjednoczenia i odbudowy Korei.

Komisja do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, jak to wykazała cała jej działalność, nie została bynajmniej powołana w tym celu, by przyczynić się do zjednoczenia Korei i jej odbudowy, lecz w tym celu, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną, by wmówić jej, że interwencja amerykańska rzekomo stawiają przed sobą takie zadanie. W rzeczywistości nie stawiają oni przed sobą takiego zadania i nie mogą go postawić, dopóki prowadzi barbarzyńską wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu.

Propozycje polskie zmierzają do położenia kresu wojnie w Korei

Jasne jest — oświadczył w zakończeniu minister Wyszyński — że główne zadanie w kwestii koreańskiej polega na tym, aby położyć kres wojnie, aby doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Zgłoszone przez delegację polską propozycje w pełni odpowiadają temu wymogowi, albowiem dają cały program działania, zmierzający do skutecznego rozwiązania najważniejszego zagadnienia — zagadnienia wojny i pokoju w Korei. Wskutek niesłusznej decyzji Komisji Politycznej przy ustalaniu kolejności rozpatrywania poszczególnych punktów porządku dziennego, propozycje delegacji polskiej rozpatrzone zostaną później. Obecnie na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie Komisji do Spraw Zjednoczenia i Odbudowy Korei. Delegacja Związku Radzieckiego, zgodnie z zadaniami tego punktu porządku dziennego, wnosi na

rozpatrzenie Komisji Politycznej swe propozycje i wyraża przekonanie, iż spotkają się one z należywym poparciem ze strony wszystkich delegacji, które rzeczywiście pragną zjednoczenia i odbudowy Korei.

Nasz projekt rezolucji głosi:

„Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania Komisji do Spraw Zjednoczenia i Odbudowy Korei, uważa za konieczne:

powołać komisję dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie w Korei, polecić wspomnianej komisji niezwłoczne podjęcie kroków w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków, pod nadzorem wymienionej wyżej komisji”.

Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 1)

wszystkim aktywistom terenowych komitetów Frontu Narodowego, którzy wyróżnili się poświęceniem i wynikami pracy w toku kampanii wyborczej.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego uważa, że wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gminne i gromadzkie komitety Frontu Narodowego — ich wypróbowani, ofiarni i zrośnięci z najszerszymi masami narodu aktywiści mają i nadal do wykonania ważne zadania:

Utrwalać i rozwijać jedność narodu, pogłębiać świadomość jego zadań, podnosić siłę narodu, umacniać jego braterski związek z przyjacielami, jego niezłomną solidarność z niezłomnym obozem pokoju — oto pierwszy warunek ostatecznego zwycięstwa.

W pracy i w walce wcielać w życie krok za krokiem program Frontu Narodowego, jako program działania narodu i jako wytyczną codziennej pracy i postępowania każdego obywatela — oto drugi warunek ostatecznego zwycięstwa.

Podnosić czujność, biec wzrogiem narodu, demaskować ich oszukańcza propagandę, paraliżować podłą dywersję — mobilizując do walki wszystkich obywateli — oto trzeci warunek ostatecznego zwycięstwa.

Należy więc:

na zebraniach sprawozdawczych komitetów wyborczych Frontu Narodowego wszystkich szczebli omówić wyniki wyborów w kraju i na danym terenie oraz wezwać aktywy do dalszej działalności w myśl powyższych wytycznych,

uzupełnić skład wojewódzkich komitetów Frontu Narodowego miejscowymi posłami i ich zastępcami,

komitety Frontu Narodowego w zastępach pracy zespolic z komitetami obrońców pokoju,

podnosić dalej poziom świadomości politycznej wszystkich obywateli, mobilizować do walki o wykonanie programu Frontu Narodowego,

współdziałać z radami narodowymi w kierunku ściślejszego powiązania ich działalności z masami, zwalczania biurokratyzmu oraz szybkiego usuwania bolączek ludzi pracy i niedolęgnięć w pracy aparatu administracyjnego, ujawnionych w toku kampanii wyborczej.

Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego poleca Prezydium, aby kontynuowało swą działalność w charakterze Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, okazując pomoc terenowym komitetom Frontu Narodowego w realizacji ich zadań.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego pozdrawia wszystkich obywateli, którzy stanęli w szeregach Frontu Narodowego i wzywa ich do dalszej, jeszcze skuteczniejszej walki o historyczne zadania, które wzięło na swe barki nasze pokolenie, w imię zbudowania lepszego i piękniejszego życia naszego i następnych pokoleń.

Niech żyje zjednoczony naród polski.

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Zatroszczyła się Polska Ludowa

W korytarzu mieszkania ob. B. przy ulicy Śniadeckich 18 wisi już wiele płaszczy. Jesionki, pelisy, gumowe peleryny... Co chwilę rozlega się dzwonek; na każdy, do drzwi podchodzi gospodarz. Uśmiechnięty zaprasza przybywających sąsiadów do pokoju. Tam czekają już agitatozy. Współlokatorzy zbierają się gromadnie. Jedni onieśmieleni jakby nieco, może trochę nieufni, inni ciekawie spoglądają po obecnych.

— Co też powiedzą agitatozy. Co i jak myśla sąsiedzi. Jako mieszkańcy jednego domu znają się właściwie tylko „z widzenia”, z przypadkowych spotkań na klatce schodowej. Na wspólnym zebraniu przy rozmowie jest okazja poznać się bliżej. Stąd i ciekawość...

Ale oto podjęto rozmowę. Dyskusja nawiązuje się niepewnie, urywa się. Jest dość oficjalnie. Serdecznie to! w jakim mówi agitatoz o Warszawie, o nowych fabrykach o szkołach i dzieciach zbliża obecnych do siebie. Padają pytania. Krzyżują się nad stołem, okrytym ładną serwetą, odpowiedzi. Dziwne: problemy na które nie znajdowali dotąd odpowiedzi wydają się jasne. Kłopoty codzienne w domu, przy pracy, w zestawieniu z wielkimi

sprawami ogólnopństwowymi, nie wydają się już tak zasadnicze. Wcale nie tak trudne do rozwiązania...

Agitatoz wie czego jeszcze nie dopowiedziano. Mówiąc więc o Frontie Narodowym, o założeniach wielkiego planu, o zadaniach całego narodu, o prawach i obowiązkach obywatelskich, wiąże te wielkie sprawy w prawie każdym zdaniu z kłopotami państwa, robotników z produkcji, urzędników w biurach czy młodzieży w szkole. Pokazuje jak chwilowe braki niektórych produktów zależne są np. od faktu zapotrzebowania wielkiej ilości surowców w przemyśle dla uruchomienia fabryk, kopalń, portów i całych miast.

A trudności wynikające z niedopatrzenia władz administracyjnych, troski spowo-

dowane biurokratycznym pojęciem do człowieka pracy agitatorzy zapisują. Będą interwencje... Takich i podobnych zebrań było przed wyborami tysiące. Odbywały się we wszystkich miastach i wsiach.

Agitatozy Interwenują

Z zaufaniem zwracają się do swoich agitatorów ludzie naszego miasta. I kiedy trudności dnia codziennego przesłaniają wielkie rzeczy nowej Polski, agitatorzy uświadamiają o potrzebach ludowego państwa, wskazują na wielkie zadania, dla których, żeby im sprostać, trzeba wyrzeczeń ze strony każdego obywatela. Pogłębiać świadomość społeczeństwa, to pierwsze zadanie agitatorów. Tam jednak, gdzie istotnie nieudolność instytucji, niedostatek poważnego traktowania interesów ludzi pracy powoduje zło lub je toleruje wyrządzając krzywdę, tam interwencja agitatora bezpośrednio w Radzie Narodowej likwiduje bolączki. Rada Narodowa — coraz wyraźniej widzi to każdy obywatel — jest władzą ludu pracującego, działającą w interesie i w imieniu ludzi pracy.

W licznych też wypadkach mieszkańcy Poznania dzięki interwencji agitatora Frontu Narodowego spotkali się już i spotykają się w dalszym ciągu z natychmiastowym załatwieniem spraw drobnych czy poważnych, zawsze jednak utrudniających życie i pracę.

Mieszkańcy Kotowa np. dla których przez długi okres poważnym kłopotem było zapopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby otrzymują dzięki interwencji agitatorów w Radzie Narodowej sklep spożywczy w swojej dzielnicy.

Dom przy ul. Szamarzewskiego nr 15 od dłuższego czasu wymagał już niezwłocznej naprawy dachu. I w tym wypadku pomogła interwencja agitatorów Adamiaka i Nowaka w Radzie Narodowej. Dach naprawiono.

A w osobistych kłopotach?

Rada Narodowa już załatwiła

Stanisław Burnecki, pracownik ZBM mieszkał od lat w walcym się domu przy ul. Dominikańskiej 1.

— Nie było przyjemnie — mówi on — nadochodziło natrętnie Urząd Kwaterunkowy, sam wiem przecież ile mamy w Polsce do zrobienia, że więc nie tylko mieszkania budować możemy, że przecież aby je zresztą móc budować państwo musi dużo pieniędzy i surowca łożyć na budowę fabryk. Potem to już i łatwiej będzie produkować wszystko co potrzebujemy. Ale kiedy przyszli agitatorzy zajęli się sami położeniem mojej rodziny. I oto po kilku dniach dostałem orzeczenie na przydział mieszkania na Winlarach.

Pokazuje pismo z Urzędu Kwaterunkowego i uśmiecha się.

Zonie Burneckiej trudno jeszcze wierzyć, że będzie mieszkanie. — Ale skoro Rada Narodowa już załatwiła... — dodaje z odcieniem ufności w głosie.

— Będzie na pewno — rozprasza jej wątpliwości mąż.

Ci z Frontu Narodowego

Nabiedziła się Zofia Miynarek z czwórką drobnych dzieci, nie mogąc jakoś trafić do instytucji, która pomogłaby jej umieścić dzieci w przedszkolu.

— Aż tu przyszli agitatorzy Frontu Narodowego. Przyjemni ludzie. Sami wzięli tę sprawę w ręce. Dzięki Radzie Narodowej — mówi ona kiedy zastajemy ją przy szorowaniu długiego korytarza — będą Olek i Terenia, a mo że także Kazio w przedszkolu i to TPD-owskim. Tylko z Kaziem to nie wiem — dodaje po chwili — jak załatwić. Ciągłe ten smyk płacze, że też chce do przedszkola. To taki żywy i mądry chłopak.

Aktywiści obwodowych komitetów Frontu Narodowego nie przerwali pracy po wyborach. Aktywiści Komitetu Dzielnicowego Śródmieście — Antoni Fiodorow i Stefan Trosczyński dzielą się spostrzeżeniami między sobą.

— Będziemy nadal zachodzić do mieszkańców naszego obwodu, pomagać im rozpraszając wątpliwości, a jednocześnie interesować się ich życiem i bolączkami.

— Nie przerywamy naszej pracy — dodaje Jan Pawlak aktywista obwodu, stojący przy stole w lokalu Komitetu. W pracy naszej przekonaaliśmy się, że najlepsze rezultaty dają zebrania blokowe i sąsiedzkie i że należy więc te formy pracy masowej utrzymać. Będziemy wracać do mieszkań naszego obwodu, by podtrzymać i zacieśniać więź z mieszkańcami, by realizować program wyborczy Frontu Narodowego, który jest wytyczeniem drogi naszego narodu w walce o szerszą przyszłość.

HEL



Rok bieżący ma zasadnicze znaczenie dla budowy największej inwestycji komunalnej planu 6-letniego w okręgu łódzkim i jednej z najważniejszych inwestycji komunalnych w kraju — wielkiego rurociągu wodnego, łączącego Łódź z Pilicą. Załoga budowniczych rurociągu nie szczędzi wysiłków, aby w pełni wykonać zalecenia zawarte w uchwałach Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia 1950 r. w sprawie skrócenia o rok terminu oddania tej wielkiej budowy socjalizmu. Na zdjęciu: Przy dopasowywaniu rur pracują robotnicy z brygady Sobusiaka osiągnącej 280 procent normy.

Warunek pokoju w EUROPIE

Komitet Organizacyjny Międzynarodowej Konferencji dla pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego postanowił zwołać do Berlina w dniu 8 listopada br. konferencję z udziałem przedstawicieli Polski, Niemiec, Austrii, Belgii, Francji, Danii, Wielkiej Brytanii, Włoch, Luksemburga, Norwegii, Szwecji, Szwajcarii, Holandii i Czechosłowacji. Deklaracja wydana przez Polski Komitet Obronców Pokoju w związku z tą konferencją stwierdza, że pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego jest warunkiem utrzymania pokoju w Europie. Coraz szersze warstwy społeczeństw krajów zachodnio-europejskich zaczynają rozumieć, że Amerykanie dążą nie do zjednoczenia Niemiec drogą pokoju, lecz do rozbięcia Niemiec potrzebne im jest do wywołania wojny.

Plany amerykańskie oznaczają podporządkowanie całych Niemiec interesom amerykańsko-hitlerowskiego sojuszu. Oznaczają odbudowę, wbrew woli narodu niemieckiego i wbrew woli milijonów pokój narodów, agresywnej i drapieżnej bestii hitlerowskiej.

ZMIENIŁA SIĘ TYLKO NAZWA

Nie mogąc się doczekać utworzenia agresywnego Wehrmachtu, amerykańscy okupanci organizują bandy faszystowsko-terrorystyczne. W kartotekach tych band ekwipowanych, opłacanych i uzbrajanych przez władze amerykańskie w Niemczech zachodnich, znajdują się nazwiska tych, których bandy te miały „likwidować”. Obok nazwisk kapedonów widnieją tam nazwiska espedonów, nazwiska przeciwników układu ogólnego. Innymi słowy akcja terrorystyczna miała być prowadzona przeciwko wszystkim zwolennikom zjednoczenia Niemiec, a przede wszystkim przeciwko całej niemieckiej klasie robotniczej. Pod jej bowiem kierownictwem prowadzona jest walka o demokratyczne, pokojowe, zjednoczenie i niezależne Niemcy.

Maks Reimann w jednym ze swoich niedawno wygłoszonych przemówień stwierdził, że bandy faszystowskie, korzystające z poparcia bonnskich ministerstw, będących na służbie Amerykanów, mogą znów szaleć w Niemczech zachodnich. Mogą znów napadać na lokale robotnicze i mordować działaczy robotniczych. „W 1932 roku zaczęło się dokładnie tak samo — mówi Reimann — wówczas były to hitlerowskie SA i SS... Dzisiaj są to faszystowskie organizacje, subsydiowane przez Amerykanów za pośrednictwem bonnskigo rządu. Zmie-

niła się tylko ich nazwa. Dziś jest to „Służba techniczna” czy „Pierwszy legion”. Ale ich treść, ich zbrodnicze zadania pozostały te same.

SPRAWA ZASADNICZA

Tworzenie tych organizacji jest wyrazem faszystacji Niemiec zachodnich przez Amerykanów. Jest wyrazem prób terrorystyzowania społeczeństwa wobec przygotowywanej przez sojusz amerykańsko-hitlerowski wojny. Ale wszystkie te próby, wszystkie te zbrodnicze organizacje, ztruwające pokój i życie polityczne Europy, cała ta wymierzona w bezpieczeństwo narodów polityka możliwa jest do realizowania tylko w warunkach istnienia w Europie amerykańskiej bazy wojennej, amerykańskiego rezerwu hitlerizmu — separatystycznego państwa bonnskigo.

Dlatego walka o pokojowe zjednoczenie Niemiec, prowadzona pod kierownictwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ogarniająca coraz szersze masy patriotów niemieckich, łączy narodowe interesy Niemiec z żywotnymi interesami wszystkich milijonów pokój narodów.

Walka prowadzona przez naród niemiecki przeciwko imperializmowi amerykańskiemu toczy się w jednym z najważniejszych punktów Europy. Jej zwycięski wynik oznacza wyrzucenie amerykańskich okupantów z Europy. Albowiem pokojowe zjednoczenie Niemiec, to likwidacja amerykańskiej bazy wojennej.

NASZE MIEJSCE

Miejsce Polski w walce o zjednoczenie Niemiec znajduje się na stronie demokratycznych sił narodu niemieckiego, po stronie naszego przyjaciela i sąsiada, Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pokojowe zjednoczenie Niemiec, likwidujące amerykańską bazę wojenną, a tym samym likwidujące wpływy niemieckich odwetowców i rewizjonistów, leży w interesie naszego bezpieczeństwa. Dlatego polska opinia publiczna przywiązuje dużą wagę do każdego spotkania, którego ostatecznym celem jest pokojowe zjednoczenie Niemiec. Stąd nasze zainteresowanie konferencją w Berlinie, która zgromadzi sąsiadów Niemiec bezpośrednio zainteresowanych w utworzeniu pokojowego państwa niemieckiego.

Do utworzenia Niemiec pokojowych, demokratycznych i suwerennych zmierza polityka NRD walczącej o zjednoczenie i traktat pokojowy i dlatego w pełni popieramy jej politykę, której widomym symbolem jest nasza wspólnie bronią granica pokoju na Odrze i Nysie.

Przed wyborem prezydenta w USA

(Korespondencja własna API)

Nowy Jork, w październiku

Jednym z interesujących zjawisk w obecnej kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych są zabiegi wielu przedsiębiorców — żeby być ściślijm, liczba ich wynosi ok. 20.000 — aby ich pracownicy wzięli udział w wyborach prezydenta. Niektóre przedsiębiorstwa wykorzystują nawet w tym celu prasę, nawołując społeczeństwo, aby w dniu 4 listopada wszyscy złożyli swój głos. Ponieważ przedsiębiorstwa te solidarnie popierają kandydaturę Eisenhowera — przybrany w mundur wojskowy „podarunek” partii republikańskiej dla narodu amerykańskiego — ta nagła troska wielkiego biznesu o burżuazyjne formy demokracji nie jest bynajmniej niespodzianką.

SUBTELNE METODY

Dawniej umieszczali oni w kopertach, w których pracownicy otrzymują swe zarobki, kartki, z których dowiadrywali się, że ich posady będą pewniejsze, jeżeli głosować będą wedle życzenia swych pracodawców. Był to „subtelny” sposób dania do zrozumienia pracownikom, że zostaną pozabawieni pracy, jeśli nie wezmą pod uwagę tych słów, będących wyraźnym ostrzeżeniem.

W obecnych zabiegach o udział pracujących w wyborach jest coś o wiele bardziej znaczącego. Wielki przemysł zdaje sobie doskonale sprawę, że między kandydatami partii republikańskiej i demokratycznej, Eisenhowerem i Stevensonem, nie ma zasadniczych różnic, jeśli chodzi o najważniejsze problemy polityczne, a zwłaszcza o sprawę wojny czy pokoju. Obawiają się więc, że wielu wyborców zbiegnie do wyborów na znak protestu, że tylko takich, niczym się nie różniących kandydatów mają do wyboru. Z drugiej zaś strony — liczny udział społeczeństwa w wyborach będzie można przedstawić jako poparcie ze strony narodu dla waszyngtońskiej polityki wojennej, niezależnie od tego, która strona zwycięży w wyborach.

EKSPERCI SIĘ NIE SPIESZĄ

Taktyka ta staje się zupełnie jasną, jeśli zważymy, że prasa będąca na usługach wielkiego przemysłu i finansjery zachowuje całkowite niemal milczenie o jednej partii posiadającej program pokojowy — o partii postępowej, której kandydatami na stanowisko prezydenta jest Vincent Hallinan, a na wiceprezydenta, Charlotta Bass, wybitna działaczka murzyńska. Zgodny wysiłek obu konkurencyjnych partii w celu utrzymania wyborców amerykańskich w nieświadomości, iż istnieje w ogóle jakaś partia występująca w obronie pokoju, na którą można złożyć swe głosy, poddyktowany jest faktem, że pokój jest dziś sprawą najważniejszą dla Amerykanów. Wyjątkowo wysoki odsetek wyborców, którzy wciąż jeszcze nie są zdecydowani na kogo oddać swój głos, świadczy nie tylko o nastrojach zawiedzionych mas wyborców, lecz również o zdecydowanie cynicz-

nym stanowisku kandydatów Wall Street. Bardzo wielu tak zwanych „ekspertów”, szczytujących się tym, że zawsze potrafia przewidzieć wynik wyborów amerykańskich, tym razem nie śpieszy się jakoś z wydaniami opinii. Zbyt wielu bowiem jest wyborców pragnących dowiedzieć się, który z kandydatów dwóch głównych partii uczyni cokolwiek dla zakończenia wojny w Korei oraz obniżenia cen i podatków.

ROZMYSLANIA REAKCYJNYCH PUBLICYSTÓW

Typową oceną nastrojów przedwyborczych jest artykuł opublikowany 8 października w „Wall Street Journal”. Korespondent tego pisma badał opinie wyborców w okręgu Vandenburg w stanie Indiana, ponieważ kandydat, na którego okręg ten w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat głosował, zawsze zwyciężał w wyborach. Ku wielkiemu swemu zdziwieniu korespondent ów przekonał się, że po raz pierwszy mieszkańcy tego okręgu nie chcą zdradzić na kogo będą głosować. Nie zdecydowali się jeszcze, który z dwóch kandydatów — Eisenhower czy Stevenson — rokuje większe nadzieje, że rozwiąże najbardziej gniejące wyborców problemy. A problemy te — to wojna koreańska, ceny i korupcja w Waszyngtonie.

Artykuł umieszczony w reakcyjnym, lecz wpływowym dzienniku „New York Times”, daje nam podobny obraz, jak ocena przeprowadzona przez tygodnik wielkiego przemysłu „U. S. News and World Report”. Te ostatnie pismo w numerze z dnia 10 października pisze, że pokój będzie główną sprawą, która zadecyduje o wyniku wyborów i jako przykład podaje wyniki nieoficjalnego głosowania przeprowadzonego na zachodzie kraju. Wyniki te wykazały, że 80 procent wyborców kierować się będzie w swym wyborze stosunkiem kandydatów do sprawy pokoju i wojny.

PRZYCZYNA BRAKU DECYZJI

Nic więc dziwnego, że znaczna ilość Amerykanów, nawet jeśli złoży swe głosy na Eisenhowera czy Stevensona, ponieważ nie wie lub dotąd nie widzi innej alternatywy, zrobi to bez wielkiego entuzjazmu. Najprawdziwszą rzeczą, jaką można powiedzieć dziś o amerykańskim życiu politycznym, to to, że masy społeczeństwa straciły zaufanie do tych, którzy kierują krajem i do tegoż co przynieść może dzień jutrzejszy. Są to nastroje, które podlegające wojenni starają się wykorzystać dla swych celów. Przeciwdziałając temu silne pragnienie pokoju, ożywiające masy społeczeństwa amerykańskiego pragnienie położenia kresu rzezi koreańskiej.

John Stuart

Głos Ameryki



Odprawa w „Głosie Ameryki”. Musimy gorąco zaproszować, moi panowie, wybory w Polsce odbyły się bez naszej listy!

Czyżby nowy bożek?

O niezwykłym kwiatku kultury amerykańskiej donoszą z Hagi. Mianowicie wieża jednego z zabytkowych kościołów tego miasta wymaga na gwałt kapitalnego remontu. Zainicjowane w tym celu dobrowolne składki, nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Tym więcej, że koszt remontu wynosić mają 185 000 guldenu.

Wielką więc była radość ojców miasta, gdy jedno z amerykańskich towarzystw zaoferowało tę sumę — a nawet zobowiązało się z nadwyżką pokryć wszystkie ewentualne wydatki związane z remontem. Z jednym wszakże drobnym warunkiem: „Aby przez cały okres prowadzenia robót świecił na szczycie rusztowania napis, reklamujący gumę do żucia.

Ze każdy gumożerny Amerykanin przeżywa swoisty stan „kontemplacji” w czasie tej czynności, to ostatecznie jego sprawa czyśto osobista. Czyżby jednak ów doustny środek stał się już na tyle atlantyckim bożkiem, że Ameryka zamierza go ustawiać na wieżach zabytkowych budowli w zwasalizowanych krajach?

W każdym razie owa gumowa propozycja nie została przyjęta i wszyscy Holendrzy przeżywać ją z uczuciem niesmaku.

Gmachy nowego Sejmu

(Korespondencja własna API z Warszawy)

WARSZAWA, w październiku

Prof. Bogdan Pniewski, laureat tegorocznej nagrody państwowej I stopnia za wybitne projekty architektoniczne, jest twórcą planu przebudowy gmachów Sejmu, które zostały właśnie wykończone na przyjęcie nowych posłów. Nowy Sejm zbierze się jeszcze w listopadzie bież. roku na swoje pierwsze posiedzenie i rozpocznie kadencję w murach nowej, socjalistycznej Warszawy. Jakież warunki pracy zostały stworzone dla nowych posłów? — oto pytanie, jakie postawiłem sobie, zwiedzając gmach Sejmu przy ulicy Wiejskiej.

Stary Sejm legł w gruzach w latach okupacji hitlerowskiej. Wiąże się z nim smutne wspomnienie czasów, kiedy w sejmach zasiadali tacy „reprezentanci narodu” jak książę Lubomirski, książę Radziwiłł, baron Goetz-Okocimski albo Andrzej Wierzbicki — przedstawiciele obszarników, fabrykantów i obcego kapitału w Polsce.

Na gruzach starego Sejmu wyrosły dziś nowe, piękne gmachy. Znikło wysokie okratowanie sejmów od ulicy Wiejskiej — ta bezpieczna ośłona przedwojennych sejmów przed naporem licznych manifestacji bezrobotnych. Nowe budynki wyrosły wewnątrz Parku Kultury, który jako fragment nowej Warszawy powstaje na skarpie Włislanej.

Patrząc zza drzew parku na budynki nowego Sejmu, zapomina się wiele szczegółów dawnej ulicy Wiejskiej, po-

dobnie jak nie pamięta się szarzyzny starej Marszałkowskiej, gdy się jest na MDM albo stęchłą marlenistackich ryneków — spacerując po nowym, pięknym Marlenistacie.

Jak nigdy nie powróci już niedza robotniczych dzielnic dawnej Warszawy, tak nie powróci już nigdy do Sejmu przedstawiciele zbankrutowanej klasy wyzyskiwaczy. Przy będzie tu niezadługo z całej Polski przeszło 400 posłów wybranych 26 października. Będzie wśród nich 171 przedstawiciel przodującej w narodzie klasy robotniczej, 153 chłopów, reszta to przedstawiciele inteligencji pracującej i rzemiosła.

Do nowego Sejmu wchodziłmy wejściem poselskim. Przy pięknie kutych drzwiach — dzieło warszawskiej spółdzielni artystyczno-rzemieślniczej „Braz Dekoracyjny” — które prowadzą do wspaniałego marmurowego hallu, wita nas komendant straży marszałkowskiej. Oświetlony neonami hall przełety jest balustradą schodów, które prowadzą na salę obrad plenarnych i do biur Rady Państwa.

Rzucamy krótkie spojrzenie na salę obrad plenarnych. Tu również ukończono już przygotowania na przyjęcie nowych posłów. Widzimy podwyższenie marszałkowskie. Za kolumnadą pierwszego piętra kryją się rzędy krzeseł galerii dla publiczności, skąd tak chętnie przysłuchuje się debatom sejmowym młodzież i wyściczki robotnicze.

Przynajmniej dwa razy do roku odbywać się będą plenarne sesje Sejmu — mówi nam Konstytucja. Lecz każde posiedzenie plenarne poprzedzone jest wieloma zebraniem różnych komisji sejmowych, na których posłowie omawiają szczegółowo projekty nowych ustaw, analizują sprawozdania i debatają nad budżetem oraz planami gospodarczymi rządu.

To właśnie na terenie komisji sejmowych odbywa się cała żmudna praca przygotowania, poprzedzająca posiedzenia plenarne, na których wnioski rządowe i poselskie otrzymują ostateczne zatwierdzenie.

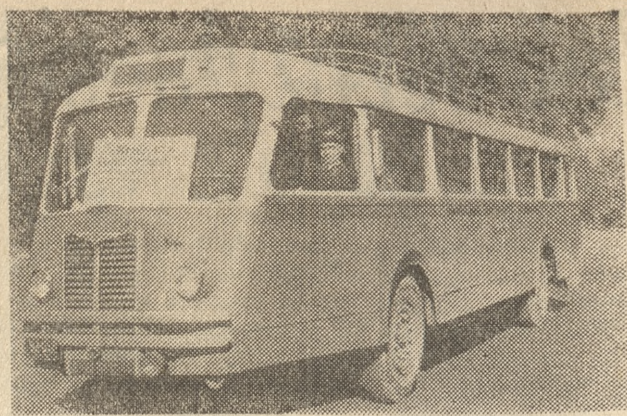
W nowym gmachu Sejmu, — najwyższego szczebla w jednolitej organizacji władzy ludowej, stworzono odpowiednie warunki do pracy posłów. Na miejscu znajdują się ciekawe księgozbiory Biblioteki Sejmowej, zawierające wiele starych diariuszy sejmowych, a m. in. diariusze Sejmu Czteroletniego. W gablotkach biblioteki znajdują się prace polityczne Staszica i Kołłątaja, egzemplarze starych praw polskich i wiele innych pism, które świadczą o walce nowego ze starym, jaka w różnych epokach historycznych toczyła się na terenie Sejmu.

W tej atmosferze postępowych tradycji narodowych, nowi posłowie przystępują do pracy nad realizacją programu Frontu Narodowego. Zaraz po ukończeniu się Sejmu rozpocznie sesję budżetową. Rozpatrzy plany budżetowe i gospodarcze rządu na 1953 rok, wytyczy zakres naszych zadań na czwarty rok planu 6-letniego, a w dalszej przyszłości — prócz działalności ustawodawczej — do jego zadań będzie należało uchwalenie planu 5-letniego, w którego ramach zakończymy przebudowę Warszawy i stworzymy potężny przemysł socjalistyczny w całym kraju.

Do gmachu sejmowego przybędą posłowie z całej Polski. Przywiozą oni ze sobą wiele projektów i wiele życzeń swoich wyborców, które w toku pracy poselskiej omówią z przedstawicielami rządu. Bowiem dbałość o potrzeby wyborców, zharmonizowana z troską o dobro naszego państwa ludowego jako całości, stanowi istotną cechę posła, który jako wybraniec ludu jest najściślej związany z masami pracującymi, z ich dążeniami i potrzebami.

Gdy opuszczamy gmach nowego Sejmu żegnają nas stolarz, B. Mroczkowski, zajęty przy ostatnich robotach wykończeniowych i mówi: — wybraliśmy prawdziwych reprezentantów ludu i chętnie dokładamy pracy, aby nowy gmach Sejmu godnie reprezentował rozkwit naszej Ludowej Ojczyzny.

(JK)



Stanisław Hreczuch i jego wóz, na którym przejechał bez kapitalnego remontu 212 382 km.

212382 kilometrów

bez kapitalnego remontu

Wielki sukces kierowcy autobusowego PKS

Był dzień 4 lutego 1950, gdy kierowca autobusowy z Ekspozytury PKS w Zielonej Górze Stanisław Hreczuch podjął, jako jeden z pierwszych, długofalowe zobowiązania na przedłużenie przebiegu międzynarodowego na autobusie marki „Chausson”. Po wykonaniu tego zobowiązania Hreczuch podejmował następnie w 6 etapach dalsze przy jednoczesnej wszechstronnej, troskliwej opiece nad powierzonym wozem. W rezultacie do dnia 2 października br. przejechał na swym autobusie bez kapitalnego remontu 212.382 km! Jest to pierwsze zwycięstwo tego rodzaju w skali krajowej, uzyskane dzięki zastosowaniu nowych form współzawodnictwa socjalistycznego w transporcie

Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Hreczuch — wzorowy, bezpartyjny pracownik, jako kierowca autobusowy wykonywał przeciętnie normę 270 proc., a oszczędności uzyskane przez niego w okresie od lutego 1950 do października 1952 wynoszą 127.948 zł.

Wyczyn Hreczucha jest osiągnięciem, które zostało zrealizowane po raz pierwszy w Polsce Ludowej. Toteż Zarząd Okręgu PKS w Poznaniu postanowił na akademii w Zielonej Górze, która się odbędzie w dniu 8 bm. z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, podsumować wyniki współzawodnictwa i wręczyć nagrody zwycięzcy.

W uroczystości wezmą udział delegaci ekspozytur, które wyróżniają się wydajnością pracy swych załóg. I tak: Ekspozytura Osobowa w Poznaniu, która pierwsza wykonała plan bież. roku, Ekspozytura Towarowa w Poznaniu zajęła drugie miejsce w skali krajowej we współzawodnictwie, Ekspozytura w Turku — I kwartał br. posiadała sztafardę przechodni, w Gnieźnie — w II kwartale uzyskała najwyższy współczynnik gotowości technicznej, w Ostrowie — w III kwartale wykonała plan w ponad 120 proc., w Gorzowie — pierwsza podjęła wezwanie Ekspozytury w Lublinie skrócenia terminu wykonania rocznego planu, w Szczecinie — mimo trudności pomieszczeń bojowo wykonuje plany miesięczne i brygada przeładunkowa Ekspozytury w Kaliszu pracuje przy pomocy kleszczy pomysłu racjonalizatora Cerekwickiego. (Ro)

ZAGRANICZNA

KRONIKA

KULTURALNA

AMINODONTY Z GATUNKU NOSOROŻCÓW

W jednej z kopalń na Dalekim Wschodzie (ZSRR) odkryto szkielety aminodontów — zwierząt podobnych do nosorożców. Znajdowały się one na głębokości 150 metrów.

2-LETNI UNIWERSTET MARKSIZMU - LENINIZMU

600 czechosłowackich pracowników partyjnych, oświatowych i z inteligencji zawodowej będzie się kształcić w Pradze na 2-letnim wieczorowym uniwersytecie marksizmu-leninizmu. Nowa ta placówka wzorowana jest na uczelniach tego typu w Związku Radzieckim.

„BUNT ŻAKÓW” W DREZNIE

Opera Drezdeńska przygotowała wystawienie współczesnej opery polskiej „Bunt żaków” — poznańskiego kompozytora T. Szelińskiego do słów również znanego poznańskiego publicyści R. Brandstaettera. Z tego powodu kierownictwo muzyczne przedstawienia w Operze Drezdeńskiej objął dyr. Z. Górzyński. Do Drezdnu również udali się obaj autorzy opery, którą wystawiono 26 ub. m. w ramach tzw. „Drezdeńskich Dni Muzycznych”. (fp)

„WOLGA — DON” NA KOŁO-ROWYM FILMIE

Kina moskiewskie już wyświetlają kolorowy film dokumentalny „Wolga — Don”. Film ten ukazuje budowę tego wielkiego obiektu komunizmu. Kończy się zdjęciami z uroczystego otwarcia kanału.

listy i odpowiadani

Chodzi przecież o człowieka

Akcja rozgrywa się w Gostyniu w czasie od sierpnia 1951 do ostatnich dni października br. Udział biorą: jako bohater w sytuacji nie do pozazdroszczenia Kazimierz Dajewski, miejscowy nauczyciel i Prezydium MRN w Gostyniu oraz statystki czyli wiele innych instytucji i osób. Problem: brak należytej troski o człowieka pracy i ignorancja uchwał najwyższych władz państwowych — mówiących o wzmoczeniu troski o poprawę bytu i warunków pracy dla nauczycielstwa a zwłaszcza młodych niewykwalifikowanych kadr.

A oto treść tej smutnej historii:

W sierpniu 1951 r. nauczyciel — K. Dajewski wniosł do Woj. Wydziału Oświaty prośbę o przeniesienie do Nowego Miasta w pow. jarocińskim. Prośbę tę motywował tym, że zawarł związek małżeński i że w Gostyniu nie ma mieszkania. Woj. Wydz. Oświaty odpowiedział, że przeniesienie nie może i że Pow. Wydz. Oświaty w Gostyniu postara się o mieszkanie. W czerwcu 1952 r. komórka szkolna Zw. Nauczycielstwa Polskiego wniosła podanie do Prezydium MRN o przydział mieszkania.

Odpowiadamy Czytelnikom

Wiktoria Ratajczak, Srem. — Przeprowadzone dochodzenia nie potwierdziły zarzutów Pana. Nauczyciel, o którym Pan wspomina, jest bardzo aktywny w pracy społecznej a stosunek jego do młodzieży nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. (1616)

Salomea Szczepaniak, Sowy, poczta Pakosław. — Interweniowaliśmy w Komendzie Woj. SP w Poznaniu. Prośba Pani została pomyślnie załatwiona. (1764)

Józef Langner, Poznań. — Pokój, o którym Pan wspomina, zajęty jest przez osobę, która pracuje w Gorzowie, lecz w miejscu pracy mieszkania nie posiada. Oddział Kwaterunkowy pokoju tego przyznać Panu nie może. Ma Pan jednak prawo wniesić odwołanie do Odwoławczej Komisji Lokalowej. (1533)

W tym też miesiącu przeniesiono biura Wydziału Oświaty do gmachu Prezydium PRN a opuszczone lokale przeznaczone na mieszkania i., przydzielono je osobom nie mającym nie wspólnego ze szkolnictwem. Ob. Dajewskiemu wskazano również mieszkanie w tym budynku ale na strychu, gdzie okna mieszczą się na wysokości czoła a ściany są skośne — pomimo, że inne mieszkania były jeszcze wolne.

Na marginesie dodać należy, że w międzyczasie rodzina ob. Dajewskiego powiększyła się, a małżeństwo mieszka z matką w jednym pokoju o powierzchni 12,75 m².

Ob. Dajewski nie ustawał w staraniach i cierpliwie biegał do Prezydium MRN, gdzie otrzymywał solenne zapewnienia przewodniczącego i sekretarza, że mieszkanie w najbliższym czasie otrzyma.

I rzeczywiście w dniu 10 IX br. na posiedzeniu Prezydium podjęto uchwałę, którą podpisało wiele „kompetentnych osób” — że mieszkanie ob. Schade przy ul. Marchlewskiego 247 z dniem 1 XI br. otrzyma nauczyciel. Oficjalne pismo w tej sprawie otrzymał ob. Dajewski 11 września. Niestety, krótko trwała radość, bo już w dniu 15 października na posiedzeniu Prezydium unieważniono uchwałę i podjęto drugą — przydzielającą Innej osobie mieszkanie przy ul. Marchlewskiego.

W takiej sytuacji młody nauczyciel zniechęcony jest do pracy i zdobywania dalszych kwalifikacji. Akcja pozornie się kończy — ale tylko pozornie, bo teraz powinny rozpocząć swą działalność odpowiednie czynniki.

Również i Woj. Wydz. Oświaty powinien zainteresować się bliżej sprawą swego pracownika. Sądziemy, że Okręgowy Zarząd Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu mógłby od 5 VIII do 16 X zdobyć się choćby na odpowiedź na list ob. Dajewskiego. (1859)



Warszawa — miasto najdroższe dla każdego Polaka, stolica narodu budującego socjalizm, staje się jednym z najpiękniejszych miast świata, biała, młoda, coraz lepiej służąca człowiekowi, coraz pełniej wyrażająca jego pragnienia.

Występy poświęcone stolicy

W październiku w wielu miejscowościach naszego województwa zorganizowano różne imprezy artystyczne poświęcone stolicy. Były one właściwie zakończeniem Miesiąca, który przypomina co roku społeczeństwu, że Warszawę buduje cały naród.

Powiatowy Dom Kultury w Rawiczu dał imprezę artystyczną pt. „Szukamy talentów”. Urządziła ją młodzież.

W niedalekiej Mińskiej Górze Komitet Odbudowy Warszawy przygotował przedstawienie: „Dwa tygodnie w raju”. Sztukę reżyserował księgowy cukrowni Jan Dworniczak.

Wiele imprez artystycznych poświęconych Warszawie odbyło się również w innych miastach, miasteczkach, a nawet wsiach gminnych. (pr)

Piętnujemy opieszalych

Nie wszyscy chłopcy gminy Białski, powiat kaliski, wywiązują się należycie ze swych obowiązków wobec państwa. Do najbardziej opornych, którzy zalegają ze spłatą podatku gruntowego należą: z gromady Smaszków — Kazimierz Oczkowski (zalega 9847,00 zł), Jan Owczarek (6480,00 zł) i Kazimierz Burchard (7713 zł).

Z gromady Bukowina — Marianna Musielak (9219 zł), Marian Czekan (7165 zł) i Jan Kwiatkowski (11 678 zł).

Z gromady Kamieniec — Marcin Krzywożniak (4903 zł) i Bronisława Ziętek (7903 zł).

Są to na szczęście wyjątki, bo większa część chłopów wywiązuje się bez zarzutu ze swych obowiązków. Przewodniczący: Stefan Owczarek, Roch

Kowalski, Stanisław Nowak, Teodor Woźniak, Franciszek Łazik, Janina Golanowska, Marcin Dymańczyk i Antoni Borkowski.

Tam, gdzie powstają lubuskie kobierce

Do najpopularniejszych w Zielonej Górze zakładów pracowniczych zaliczają się „dywaniarze”, jak mieszkańcy miasta określają członków załogi Fabryki Dywanów.

W czołówce produkujących pracowników tego zakładu kroczy Janina Raube, która już przed miesiącem zakończyła roczny plan wytwórczy. Jej współwzrost pracy Leonard Łuczak prowadzi skutecznie akcję podwyższania jakości wykonywanych dywanów. Brygada snowaczek również wykonuje już zadania określone planem wytwórczym roku przyszłego. Takich snowaczek i skrzęciarek jest wśród załogi coraz więcej. (tur)

Przodujące spółdzielnie produkcyjne otrzymały nagrody

Planowym skupem zboża objęte są w powiecie gnieźnieńskim 32 spółdzielnie produkcyjne, z których już 20 wykonało z nadwyżką plan. Państwo uznając wkład spółdzielni produkcyjnych we wzmocnienie naszej gospodarki narodowej, postanowiło nagrodzić trzy wyróżniające się w pracy spółdzielnie. Nagrodzone spółdzielnie: Ruchocinek, Mnichowo i Małachowo-Szymborowice, otrzymały do swych świetlic piękne meblowanie. Spółdzielnie te wywiązały się przed terminem ze wszystkich zobowiązań. Do przodujących

spółdzielni w powiecie gnieźnieńskim należy również spółdzielnia Charszewo i Siemianowo. W ślad za spółdzielniemi idą wszystkie gospodarstwa uspołecznione powiatu gnieźnieńskiego, które już do dnia 11 października wykonały w całości planowy skup zboża. (yk)

Włoczek

...gromadę Goździn, powiat Wolsztyn nie odwiedziło jeszcze ani razu kino objazdowe?

...Bank Rolny w Poznaniu nie wypłaca pracownikom Gminnych Kas Spółdzielczych powiatu średzkiego tzw. bilansówki za przedterminowe zamknięcie bilansu za rok 1951? (EK)

...Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa nie doprowadza prądu do zabudowań gospodarzy matorolnych, zamieszkałych tuż za wsią Gaj Wielki, którą właśnie włącza się do sieci?

Przykład Parzęczewa

Przodująca w powiecie kościańskim gromada Parzęczewo wykonała plan podatków za IV kwartał w 100%. Przodownikiem w akcji kontraktacji była jest sołtys gromady — Franciszek Skrzypczak, posiadający 5 ha ziemi. Zamiast zakontraktowanych 3 bekonów, odstawił ich 8 i to przed terminem.

Teatry w Poznaniu

OPERA — g. 19
„Traviata”
POLSKI — g. 19
„Damy i huzary”
NOWY — g. 19
„Rodzinka”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Podłotek”
PAŃSTW. TEATR W GNIEŹNIE: Grabów n. Proszą: „Goździn Ilości”
PAŃSTW. TEATR W KALISZU: Sieradz: „Maj i żona”
CYRK nr 7, ul. Niezłomnych — codziennie godz. 19.30, w niedzielę g. 15.30 i 19.30

Kina w Poznaniu
APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Nedziny”, cz. II (od lat 14)
BALTYK — g. 13.30 — „Milozenie jest złotem” (od lat 14), g. 16, 18 i 20.30 „Mury Malapagi” (od 1. 16)
MUZA — g. 16, 18 i 20 „Cywil na stadionie”
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Express Moskwa”

CO — GDZIE — KIEDY

— Ocean Spokojny” (od lat 8)
WARTA — g. 14 i 16 „Zwycięski powrót”, g. 18 i 20 „Zawieja”
PIAST — g. 17 i 19 — „Dittia” (od lat 18)
WOLNOŚĆ (Swarzedz) g. 18 i 20 „Przeznaczenie” (od lat 18)
FOTOPLASTIKON — godz. 10—22 „Francja północna”
Wystawy w Poznaniu
PARK KULTURY, ul. Grunwaldzka — g. 11—19 „Wielkopolska wczoraj, dziś i jutro”
BELWEDER, ul. Rokossowskiego 14 — g. 11—19 „Oto Ameryka”
ZISPO, ul. Dzierżyńskiego g. 7—18 „Zakłady Stalina wczoraj, dziś i jutro”
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, ul. A. Lampiego 27/29 — g. 9—15
MUZEUM NARODOWE — g. 10—15 — „Prace rzeźbiarstwa polskiego”, „Leon Wyczółkowski”
CBWA — g. 10—18 — „Jesienna wystawa prac Zw. Polskich Artystów Plastików Okr. Poznańskiego”
POLSKI ZW. ART. — PLAST ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa jubileuszowa J. Krzyżanowskiego w 30-lecie pracy”
POLSKIE TOW. FOT. ul. Paderewskiego 7 — „Wystawa prac Adama Smitańskiego”
KLUB MPK, ul. Ratajczaka — „Wystawa drzeworytów Fr. Burkiewicza”
Radio
Program II
fala Poznania 249 m
Władomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.15 (P), 18.45 (P), 21.25.50
Koncerty: 5.10 — poranny, 6.50

4 KRONIKA LISTOPAD



WTÓREK
Kłosa
Środa w.: 6.54
zach.: 16.18
Kłosa w.: 17.08
zach.: 10.24

Przeważnie pochmurno i opady w północnych częściach kraju. Przejściowe ochłodzenie i możliwy śnieg. Temperatura maksymalna od +2 st. C w dzielnicach północnych do około +8 st. C na południu. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych.

Żart czy nieporozumienie?

Ostatnio koncert operowy „Artosu” w zielonogórskim teatrze zgromadził liczną publiczność. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie okropne tło sceny. Jak okazało się, dyrekcja teatru przed przedstawieniem część kotar szybko schowała do magazynu. Zapytujemy dlaczego? (pr)

SPRAWA SPRAWK

K. K. S.

Po co istnieją komitety sklepowe (w skrócie KS-y)?

Po to, aby rozłożyć społeczną opiekę nad sklepami, pomóc personelowi w jak najlepszym i najuczciwszym zaopatrywaniu świata pracy w artykuły spożywcze.

Tak myślą zarówno członkowie KS-ów, jak i klienci sklepów oraz sprzedawcy. Ale nie zawsze.



Dochodzą nas głosy, że czasami zdarza się, iż pewni a raczej niepewni członkowie pewnych komitetów sklepowych pojmują swoje zadania co najmniej opacznie.

I tak w sklepie PSS nr 14 w Ostrowie podczas sprzedaży wędlin i smalcu w dniu 11 X jeden z członków tamtejszego komitetu sklepowego wszedł za bufet, roztrącając oczekujących na swą kolej klientów i kazał obsłużyć się w pierwszej kolejności, co też ekspedientka uczyniła — ku powszechnemu oburzeniu zebranych. Dodajmy, dla uplastycznienia obrazu, że wymienionym członkiem KS była sama przewodnicząca (!).

Osobliwy to musi być komitet przy owym 14 sklepie PSS w Ostrowie, skoro wybrał i toleruje taką przewodniczącą. Warto byłoby przyrzec się dokładniej szczegółowej działalności tego grona, co w tym wypadku oznacza — po prostu jego zakupom.

Do czasu wyboru nowego komitetu radzimy oburzonemu klientom, aby dodali do jego nazwy jeszcze jedno „K”. Kumoterski Komitet Sklepowy. JASKI

Pracownicy poszukiwani

KWALIFIKOWANYCH MONTERÓW SAMOCHODOWYCH DIESLOWÓW na dobrych warunkach. POMOĆNIKÓW MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z praktyką. DOZORCÓW do palenia w piecach. PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH DO PRZELADUNKU przyjmie natychmiast SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPEDYTOR” W POZNANIU, UL. DĄBROWSKIEGO 89. K2406

8 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, 2 STRÓŻY, 1 STRAŻAKA P. Poż., poszukuje REJONOWA ZBIORNIKA JACZARSKO-DROBIARSKA W POZNANIU. Zgłoszenia kierować na adres: POZNAN — STAROLEKA UL. STAROLEKA 57, obok dworca kolejowego w Starolece. K2407

Wolne posady
Pomoc domowa z noclegiem potrzebna. Poznań, Wyspiańskiego 22, m. 4. 16179g

Pomoc domowa potrzebna — Pensja 300—400 zł. Poznań, Kantaka 1, m. 5. 15967g

Gospoście uciążliwa, z dobrym gotowaniem, przyjmie. Poznań, Stalingradzka 39, m. 1. 16144g

Nauka
Trzymiesięczne nowoczesne kursy korekcyjne kursu księgowości. Bódz — skrytka 163. K2411

Tańców ludowych, nowoczesnych, wyczuła Szczęśliwona — Szczęśliwa, Poznań, Marcinowskiego 2a. 16176g

Sprzedaż
Wózki koszykowe, autka lakierowane, spacerowe oraz łóżka żelazne polecają Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. K2395

Wózki (autko), w dobrym stanie, zamienne na spacerówkę. Wzł. sprzed. Poznań, al. Wolności 68, m. 4, od godz. 16 lub telefon 38-40. 16169g

Wózki koszykowe, autka lakierowane, spacerowe oraz łóżka żelazne polecają Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. K2395

Wózki (autko), w dobrym stanie, zamienne na spacerówkę. Wzł. sprzed. Poznań, al. Wolności 68, m. 4, od godz. 16 lub telefon 38-40. 16169g

Wózki koszykowe, autka lakierowane, spacerowe oraz łóżka żelazne polecają Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. K2395

Wózki (autko), w dobrym stanie, zamienne na spacerówkę. Wzł. sprzed. Poznań, al. Wolności 68, m. 4, od godz. 16 lub telefon 38-40. 16169g

Wózki koszykowe, autka lakierowane, spacerowe oraz łóżka żelazne polecają Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. K2395

Wózki (autko), w dobrym stanie, zamienne na spacerówkę. Wzł. sprzed. Poznań, al. Wolności 68, m. 4, od godz. 16 lub telefon 38-40. 16169g

Wózki koszykowe, autka lakierowane, spacerowe oraz łóżka żelazne polecają Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. K2395

Wózki (autko), w dobrym stanie, zamienne na spacerówkę. Wzł. sprzed. Poznań, al. Wolności 68, m. 4, od godz. 16 lub telefon 38-40. 16169g

Wózki koszykowe, autka lakierowane, spacerowe oraz łóżka żelazne polecają Bracia Chojnacy. Poznań, Wrocławska 25. K2395

Wózki (autko), w dobrym stanie, zamienne na spacerówkę. Wzł. sprzed. Poznań, al. Wolności 68, m. 4, od godz. 16 lub telefon 38-40. 16169g

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogiera 8-letniego tania sprzedać. W. Furman, Bukowiec, poczta Ryczywół, pow. Oborniki. 16188g

Radio „Pionier”, uniwersalne, nowe, sprzedam, zamienię na radio, prad zmienną. Oferty Głos Włp. dia 16184g

Dwa okna skrzynkowe, używane, tania sprzedam, Zabikowo, Wojska Polskiego 42. 16182g

Rower męski sprzedam. Poznań, Findera 37, m. 6. 16181g

Kupna
Maszyna damska lub krawiecka oraz maszyna zlik-zak, stół do maszyn, główkę, kucio. Zgłoszenia: Poznań, Rokossowskiego 48, kiosk. 15964g

Dom jednorodzinny ogródkiem kupię. Miejscowość obok Poznania. Pośrednicy wykluczeni. Bronisław Staszak, Gryfice, Rokossowskiego 47 — ogłoszenia. 16147g

Barak spiesznie kupię. Zgłoszenia: Poznań, Kościelna 38. 16159g

Dom mieszkalny, 3/4 morgi ogrodu w Lesznie sprzedam. Oferty: Głos Włp. dia 16197g

Dom 1-rodzinny kupię przy mieście z ogrodem lub ziemią do hektara, do 30 000. Oferty Głos Włp. dia 16190g

Westfalia na gaz i węgiel, w bierwszorzędny stan, kupię. Oferty Głos Włp. dia 16174g

W dniu 1 listopada 1952 r. zmarł nagie

Bolesław Roślan

artysta scen polskich, artysta Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu, odznaczony krzyżem oficerskim orderu odrodzenia Polski i złotym krzyżem zasługi, przewodniczący Komitetu: Frontu Narodowego, Obron. ców Pokoju, Delegatury SPATIF i Rady Artystycznej, w Zmarłym tracimy najlepszego kolegę i wiernego towarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 4 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach. Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA 16274g

Przyjemny poszukuje pokoju na 1 dzień w tygodniu. Naciętnie z telefonem. Oferty Głos Włp. dia 16203g

Dzierżawy
Gospodarstwo 60-morgowe, łąka, las, woda, zabudowania murowane, blisko Poznania, inwentarzem lub bez oddam w dzierżawę. Dukiwicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 16197g

Zguby
Zgubiono legitymację kolejową nr 526718, wydaną przez PKP Zbyszynę na nazwisko Krystyna Hensche, Jaszczerzko Stare. 19798g

Zgubiono kartę meldunkową nr G XIX 5154, wydaną przez P. G. R. N. Szamoty na nazwisko Gabriela Antkowiak, Przyborkowo pow. Szamoty. 16201g

Zgubiono kartę meldunkową i prawo jazdy na nazwisko Henryk Krzyżanowski, Wójcin, poczta Piotrków Kujawski. 16178g

Różne
Wykonuje swetry. — Poznań, Dzierżyńskiego 10, m. 17. 16183g

Dnia 31 października 1952 r. zmarł w Panu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

Adolf Chybiński

prof. filozofii, prof. zwyczajny U. P., członek P. A. N., doktor filozofii, prof. zwyczajny U. P., członek P. A. N.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 4 bm., o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W smutku pogrzebi żona, syn i rodzina

Poznań, Kraków, Los Angeles, 16208g

Dnia 31 października 1952 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 72, nasz czcigodny i ukochany, śp.

prof. dr Adolf Chybiński

kierownik Zakładu Muzykologii Uniw. Poznańskiego

Straciłmy Tego, który pokoił trwał podwaliny muzykologii polskiej, wytyczył jej kierunki i zadania, Jego niewyczerpany entuzjazm dla wartości kultury narodowej, umiłowanie pracy i poświęcenie całego życia dla dobra muzyki polskiej — pozostaną na zawsze w naszej pamięci i staną się wzorem naszej pracy.

WSPÓŁPRACOWNICY, WYCHOWANKOWIE I STUDENCI
ZAKŁADU MUZYKOLOGII U. P. 16205g

40.000.— zł na nr 23067

20.000.— zł na nr 31554

20.000.— zł na nr 100741

5.000.— zł na nr 71578

padły w II rzucie 5 K. L. P.

w Kolekturze „ORBIS” w Poznaniu

Kalendarzyki „Orbisu” na rok 1953

do nabycia we wszystkich naszych placówkach

K 2421

Dnia 1 listopada 1952 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona i troskliwa mamusia, śp.

Maria Tomaszewska

z d. Gwiazda

Pogrzeb odbędzie się dziś, we wtorek, 4 bm., o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrzebi mąż z dziećmi

Poznań, Kwiatowa 14, m. 6.

Dnia 31 października 1952 r. zmarł

dr Adolf Chybiński

profesor i doktor honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, członek Polskiej Akademii Nauk, członek czynny P. A. N., Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i wielu innych towarzystw naukowych, prezes Muzeum Tatrzańskiego, członek honorowy b. Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, laureat Państwowej Nagrody Naukowej i stopnia, odznaczony orderem „Sztandaru pracy” i kiasy i krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta.

W Zmarłym traci nauka polska, a wraz z nią Uniwersytet Poznański jednego z najwybitniejszych swych przedstawicieli, młodzień za ukochanego wychowawcę i przyjaciela.

Uroczystość pożegnania Zmarłego odbędzie się we wtorek, 4 listopada, o godzinie 12 przed Uniwersytecie Poznańskim.

REKTOR I SENAT UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO
DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU
FILOZOF.-HISTORYCZNEGO U. P.
ORAZ PRACOWNICY I MŁODZIEŻ UCZELNI K2423



Ostatnia niedziela...



Utwór sceniczny w 3 aktach z muzyką i piosenkami

Akt I

(Scena przedstawia szatnię na boisku. Przebywa w niej dwunastu szatniarzy zespołów ligowych; siedzą na ławach niezdolni ze zdenerwowania, ażeby przyglądać się odbywającym opodal meczom. Słychać okrzyki i gwar niezliczonych tysięcy widzów.)

SZATNIARZ KOLEJARZA poznańskiego nuci na melodię „Czekam Cię”:

Nie mam sił, by zająć, jak tam moim wieszcie się,
Nie mam sił,
We łbie szum, aż mnie mdli...
czy tam tylko coś nie jest źle.
Kto wie?

Taki mecz jak ten, szarpie nerwy, odebrał mi zdrowy sen.
Nie mam sił, we łbie szum, aż mnie mdli.

SZATNIARZ UNII wstaje z ławy i śpiewa na melodię: „Sza dziewczeczka do laseczka”

Co tam gładzisz, haj pieronie, na nie twoje łzy,
Bo zobaczysz ty, że przegracie mecz —
Cieślik, Alzer...

(Raptem niezwykle donośne wrzaski i okrzyki dochodzą do szatni i zagłuszają piosenkę. Wszyscy spoglądają na siebie.)

SZATNIARZ KOLEJARZA zwraca się do słazaka: Kraczesz i bredzisz. Cieślik, Alzer... a nasz Teoś Anioła, a Czapa, Tara, Gogol — to co myślisz, sroce spod ogona wylecieli, czy co? Czego oni tak wrzeszczą? Na pewno moi przynętili. Ja się na tych krzykach znam. Ale wrzeszczą! Ludzie, mówię wam, że tam padł gol. Teoś, na pewno Teoś łupnął.

SLAZAK: Łupnął, ale w trybunę. On, pieronie, specjalista od tego.

SZATNIARZ KRAKOWSKIEJ GWARDII:

Skończcie już z tymi kłótniami. My tu ledwo żyjemy, ledwo nerwy w garści trzymamy, a wy swoje i swoje. A wiecie o tym, że my z radlińskim Górnikami twardy do zgrzylenia mamy orzech?



(Na scenę wchodzi babcia, podpierając się laską. Szatniarze zdumieni przybyciem starszki pytają jeden przez drugiego.)

A babcia czego tu chce, co jest, o co chodzi?

BABCIA (do szatniarza Gwardii):

Uspokój się młody człowieku i nie bój się; z Radlinem nie przegracie.

Utwór sceniczny w 3 aktach z muzyką i piosenkami. Postacie sceniczne: wszystkie zespoły pierwszej ligi, drugoligowa Stal z Poznania, sędzia meczu Kolejarski — Unia, szatniarze klubowi, widzowie, autor sztuki i jego babcia.

SZATNIARZ KRAKOWSKI: Co ty mówisz, babciu, wygramy?

BABCIA: Nie, zremisujecie 0:0.

WSZYSCY (chórem): A skąd to babcia zna się na piłce nożnej?

BABCIA: Moi kochani. 78 lat mieszkam w Poznaniu na ulicy Za Bramką — to co, mam się na piłce nie znać?

SZATNIARZ KOLEJARZA poznańskiego (śpiewa na melodię „Ramona”):

Anioła, tyś najbiedniejszym z graczy jest,
Bo ciebie pilnują wciąż i to na „fest”,
Ni w prawo, ni w lewo, po prostu w kleszczach trzymają cie.
Anioła, Anioła, jak tobie trudno grać musi się.

(koniec aktu pierwszego)

Akt II

(Ta sama szatnia, te same postacie, ale bez babci.)

SZATNIARZ ŁÓDZKIEGO WŁÓKNIARZA (ściska skronie dłońmi i jęczy):

Bromu mi dajcie, albo waleriany
Łeb mi poka, jakbym był pijany,
Jeśli ten mecz przegramy w Krakowie,
To zaręczam uczciwym słowem...

SZATNIARZE (unisono): Że co?

Wchodzi ni stąd ni zowąd babcia i mówi:

Mój kochany. Żal mi ciebie, ale przegracie wasz mecz z OWKS-em w Krakowie i to 2:0.

SZATNIARZ WŁÓKNIARZA (pada zemdłony. Konsternacja ogólna. Babcia radzi zimne okłady i wychodzi. Tymczasem z boiska schodzą piłkarze na przerwę. Wybiega im naprzeciwko szatniarz poznańskiego Kolejarskiego i pyta):

I co, i co, mówcie?

HENRYK CZAPCZYK: Się już jedną strzeliło...

TEOŚ ANIOŁA: Byczo Heniu załadował.

SZATNIARZ (ściska Czape „z dubeltówki” i mówi): Chłopcy jeszcze ze dwie i będzie w porządku.

Na scenę wchodzi Anioła z drugoligowej Stali, brat Teodora, i z wyrzutem mówi: Jakże mielibyśmy to rodzinne życie, gdybyś tak do nas zawitał. Ale ty naturalnie, wyrodney bracie, unikas nas, jak ognia.

Znowu zjawia się babcia; podchodzi do Teodora Anioły, potem do Gogolewskiego i mówi:

Wy obaj wywalczycie zwycięstwo, lecz Rosiński niech uważa na Przecerke... chociaż to i tak nic nie pomoże. Grunt, że wygracie 3:1. Ja

się na tym znam, nie darmo urodziłam się Za Bramką.

Rozlega się świst sędziowskiej gwizdanki, gracze wychodzą na boisko.

SZATNIARZ BUDOWLANYCH z Chorzowa pyta się o babcię, która zdołała jednak ułotnić się; mówi: Gdzie ona jest, ta stara? Może by mi powiedziała coś o moich chłopakach. Z tymi gdańszczanami to nie taka prosta sprawa.

SZATNIARZ GDANSKICH BUDOWLANYCH: Z trudem mi słowa przez usta przechodzą, lecz nasi dziś od was w ucho dostaną.

Znowu mamy babcię na scenie. Powiada: Masz rację młodzieńcze, przegracie 2:0. Ale bo też odstawicie lipę. Żeby tak mizernie grać! Dziękujcie Grunerowi, że tak tylko nieznacznie przegracie. Mogło być gorzej.

Z boiska dochodzą znowu okrzyki i wrzaski. Naraz tłum dochodzi do zenitu, słychać burzę oklasków. Szatniarz Unii błędnie, szatniarz Kolejarski bije się po pośladkach. Muzyka gra „Ramona”, „kolejowiec” śpiewa:

Anioła, jak słodko imię twoje brzmi,

Anioła, jakże dziękować mamy ci

Za bramkę, bramkuchnę. —

Wyrobek, ani nawet nie drgnął.

Tę bramkę na wieki masz Teoś

całą miłość mą.

Kolejowiec z Warszawy ponuro patrzy na obecnych, zaciska szczęki i pięści. Mówi: Jeżeli my ten mecz przegramy, to jak babcię kocham...

Wchodzi babcia i zwraca się do warszawiaka:

Kochasz mnie młodzieńcze, a ja hłobową niosę wieść: kaput z wami, kłapa, lipa. 3:0 w ucho. Głimas dwie i Radoń jedna. I wysiadka do drugiej ligi razem z łodzianami.

Akt III i ostatni

(Ta sama szatnia. Na ziemi leżą zemdleni szatniarze, jeden z Włóknarza, drugi z Kolejarskiego warszawskiego. Nikt ich nie cuci, wszyscy zajęci są sobą.)

CWKS-iak patrzy spoje łba na kolegę z bytomskiego Ognia i mówi do niego: Ja swoją drogą tych śląskich pieronów nie mogę zrozumieć. Zachłanne to bractwo, jak złe. Mało im było czterech drużyn w pierwszej lidze, więc wpełnili jeszcze piątą, bo Budowlanych z O-pola, ale my dziś w Warszawie pokazemy Ogniu gdzie pieprz rośnie.

Wchodzi babcia, potyka się o zemdłonych i przewraca się. Podnosi ją poznański szatniarz. Babcia rozciera stłuczone kolano i mówi: Kto tu coś o jakimś pieprzu mówi? Knoty takie sprawi Ogniu CWKS-owi, że aż hu-czeć będzie! 4:1 i legenda na całego.

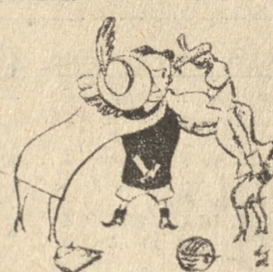
Ogniwianin podskakuje do babci, bierze ją w objęcia i kręci z nią młynka po szatni, że aż skry leca. Woła: Hura, niech żyje nasza babcia, bravo, bravissimo! Teraz tylko jeszcze w ucho Unię i czołem przed nami, pierwszej ligi mistrzami

AUTOR (do siebie):

Bardzo możliwe.

Wtem wrzask nieludzki, ryki i krzyki. Szatniarz Kolejarski poznańskiego zaczyna śmiać się, a łyzy radości leca mu, niby groch marki Victoria. Woła:

Nie zdzierz, chyba uleci mi dusza,
Teć przecieć słysz, padł gol —
Janusza.



Ze wzruszenia pada na ławkę. Przez okno szatni widać wychodzące roześmiane tłumy. Wracają też zawodnicy, a na czele sędzia Walczak z Łodzi. Deklamuje:



Dziękuję wam, koledzy, świetnie mi się gwizdało.

A to co, co tu się stało?

O retę, przecieć ten tu leżący to z Włóknarza.

A ten obok z Kolejarski!

Czyżby... aha rozumiem —

dostali łupnia,

Choć przyznam się, że mi ich żal okrutnie.

Epilog

Zemdleni wstają, wyglądają, jak mary. Zwolna wychodzą. Muzyka gra najtragiczniejszy utwór muzyczny świata, skomponowany przez niejakiego Sibeliusa. Utwór nazywa się „Valse triste” (Smutny walc). Nastroj jest ponury. Gdy jednak Włóknarz i ódekt z warszawskim Kolejarskiem wyciapałi ze sceny, orkiestra poczyną grać tuteż na rzecz pozostałych i nowoprzyjętych: Gwardii stołecznej i opolskich Budowlanych. Tusz brzmia na melodię: Tra-ta-ta-ta, tra-ta-tat-ta.

Wchodzi babcia i mówi: A co, nie przewidział m?

KURTyna

(Tekst, muzyka i piosenki: ttn: Dekoracje sceniczne: Sus).

II Liga



Zmęczeni, ale szczęśliwi schodzą poznańscy kolejarzy z boiska

NIEDZIELA SPORTOWA

w cyfrach

Piłka nożna

I liga			
Grupa I			
Kolejarz P. — Unia Ch.	3:1		
Bud. Ch. — Bud. Gdańsk	2:0		
Ogniwo — Kolejarski W-wa	3:0		

TABELA			
1. Unia Chorzów	10	12	19:14
2. Ogniu Kraków	10	11	13:11
3. Kol. Poznań	10	10	17:15
4. Bud. Gdańsk	10	10	16:21
5. Bud. Chorzów	10	9	12:13
6. Kol. Warszawa	10	8	16:19

Grupa II			
OWKS Kr. — Włóknarz Ł.	2:0		
Górn. Radlin — Gwardia Kr.	0:0		
CWKS — Ogniu Bytom	1:4		

TABELA			
1. Ogniu Bytom	10	14	18:7
2. Gwardia Kr.	10	12	11:12
3. CWKS W-wa	10	10	24:14
4. OWKS Kraków	10	9	11:11
5. Górnik Radlin	10	8	11:16
6. Włóknarz Łódź	10	7	9:24

Ostatnie spotkania wyłoniły mistrzów obu grup, którzy spotkają się w finałowym meczu o tytuł mistrza Polski na rok 1952. Drużynami tymi są: Unia Chorzów (I grupa) i Ogniu Bytom (II grupa). Do II ligi spadły: Kolejarski (Warszawa) i Włóknarz (Łódź). Drużyny te zajęły ostatnie miejsca w swoich grupach.

O puchar Polski
Górn. Zabrze — Stal Poznań 4:2

Koszykówka
LIGA KOSZYKÓWKI
Grupa I
Stal Poznań — Kolejarski Ostrów 64:55
Gwardia Kraków — OWKS Lublin 67:33
Kolejarz W-wa — Włóknarz Ł. 67:71

Grupa II
Spójnia Łódź — Kolejarski Poznań 60:53
Spójnia Gdańsk — AZS W-wa 54:60
CWKS — Ogniu Kraków 70:38

MISTRZOSTWA POZNANIA
Kolejarz Ib — Stal ZISPO W2 56:41
Stal ZISPO W2 — Unia Lechia 44:37

JUNIORZY
Stal — AZS 18:31

Piłka ręczna
Stal Kuźnia Racib. — Bud. Chorzów 2:9
AZS Katowice — Spójnia Katowice 6:11
Włóknarz Łódź — AZS AWF Warszawa 9:5

Pięściarstwo
I liga
CWKS — Kolejarski Gdańsk 14:6

II liga
Grupa II
Kolejarz Warszawa — OWKS Kraków 9:11
Włóknarz Łódź — Unia M. Dąbrówka 14:6

Grupa III
Gwardia Kraków — Stal Poznań 15:5
Gwardia Wrocław — Kolejarski Opole 11:9
OWKS Bydgoszcz — Ogniu Bielsko 13:7

Tenis stołowy
Kolejarz Leszno — Stal Poznań 0:10
Spójnia Warszawa — Ogniu Wrocław 3:7
Spójnia Warszawa — Spójnia Wrocław 7:3

Na żużlu
Gwardia — Ogniu — Górnik 38:18:16
CWKS — Spójnia (Wr.) 27:23

Punkty bez walk

Dwa spotkania bokserkie, o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, nie mogły zachwycić 2-tysięcznej widowni. Powo-

dem tego były liczne walkowery.

Najlepiej spisały się rezerwy Stali, wygrywając swój mecz z kaliskim Włóknarzem 13:7. Poznaniacy oddali w dwóch wagach punkty bez walki. W rozegranych spotkaniach wykazali oni jednak wysoką przewagę techniczną, która dała im zwycięstwo.

Punkty dla Stali zdobyli: M. Bonia, Kaczmarek, Balcierz, Obecny, Kominek, Kozłowski. Punkty dla Włóknarza: Koscemba, Plich (walkowery) oraz Tomczyk. Remis B. Bonia z Domanem.

Drugie spotkanie rozstrzygnięto już przed meczem. Zespół Budowlanych stanął na ringu bez zawodników w wadze lekkopółśredniej i ciężkiej. Kołodziejczak i Turek nie stawili się do wagi i walki. W wadze muszej, piórkowej i lekkiej bokserzy Budowlanych mieli nadwagę. Po odpadnięciu pięciu zawodników z drużyny Budowlanych — Kolejarski zainkasował 20 pkt. walkowerem. Odbyte walki towarzyskie zakończyły się w większości zwycięstwem zawodników Kolejarskiego, a nieoficjalny wynik brzmiał 16:4. Punkty dla Kolejarskiego zdobyli: Odor, Mucha, Bogacz, Klemczyński, Wytyk (walkover), Świsz, Gładysiak i Wituchowski (walkover). Dla Budowlanych Łukowski i Kaliski (walkover).

Ponad 215 km na godz.
Znany radziecki automobilista Ambrosienkow odniósł nowy sukces uzyskując lepszy wynik od rekordu świata. Ambrosienkow podjął próbę bicia rekordu świata w klasie samochodów do 350 ccm. Startował on na samochodzie „Gwiazda” i przejechał 1-kilometrowy odcinek trasy ze startu lotnego w czasie 16,73 sek., co daje przeciętną 215,188 km/godz. Rekord świata dla samochodów tej kategorii wynosił 213,04 km/godz.

Po raz drugi Torpedo
Po raz drugi moskiewskie Torpedo zdobyło puchar ZSRR w piłce nożnej. W finałowym meczu Torpedo wygrało z mistrzem Związku Radzieckiego Spartakiem (Moskwa) 1:0. Zwycięska bramka padła w ostatniej minucie ze strzału środkowego napastnika Pietrowa. Zawodnikom przyglądało się 90 000 widzów.

Mistrzowski remis

Szachowe mistrzostwa Polski zostały zakończone, jednak nie wyłoniły one mistrza. Przewodniczy turnieju Makarczyk i Śliwa, po ostatnich wygranych partach, posiadają równą ilość punktów — po 16. Makarczyk wygrał z Grynfeldem, a Śliwa z Szukszą. Dodatkowe spotkanie rozstrzygnie tę szachową zagadkę.

Końcowa punktacja mistrzostw: 1—2) Makarczyk i Śliwa po 16 pkt., 3—4) Szapiel i Szymański po 14 pkt., Balcerek, Ciejk, Pytlakowski, Regedziński — po 12,5 pkt. i Gadaliński — 15 pkt.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 265

str. 6 AB

